www.wochenblatt.pl

Interview: Wir sprechen mit Henryk Siedlaczek, dem neugewählten Senator aus Ratibor, über seine Pläne und wie er nun die deutsche Minderheit im polnischen Parlament unterstützen will.
Mehr auf S. 4

Opole: Halina Fleger zaprezentowała „Animalium" – wystawę swoich dzieł, do których zainspirowała ją twórczość opolskiego rysownika i ilustratora Wilhelma Kuhnerta.
Więcej na s. 9

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 44 (1647), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 3 – 9 XI 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Das bilaterale Verhältnis im Fokus

Traditionell kommt bei den Schlesienseminaren auch die Jugend zu Wort. Foto: Rudolf Urban

Am Donnerstag vergangener Woche (26.10.) ging das diesjährige Schlesienseminar zu Ende. Drei Tage lang diskutierten Wissenschaftler, Experten und auch einige Jugendliche über die Herausforderungen und Chancen in den deutsch-polnischen Beziehungen. Wir blicken zurück auf die 28. Auflage dieser traditionsreichen Veranstaltungsreihe.

Lesen Sie auf S. 5

Oppeln: Der ehemalige Deutsche Botschafter in Polen, Rolf Nikel, stellte im Rahmen des 28. Schlesienseminars sein neues Buch zu den deutsch-polnischen Beziehungen vor, was eine Gelegenheit zu einer breiten Diskussion über das Verhältnis und die aktuelle politische Lage bot.
Mehr auf S. 6

Allenstein: Seit 30 Jahren ist der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren tätig. Bei der Jubiläumsfeier haben die Gäste über das Erreichte und die Zukunft der deutschen Minderheit im Norden Polens gesprochen.
Mehr auf S. 7

HDPZ: Junge Führungskräfte für die Minderheit auszubilden, ist eines der Ziele des Projekts „AkaDeMIe", das vor Kurzem mit einer neuen Staffel angelaufen ist. Neben praktischem Wissen geht es bei den Workshops auch um die Identitätsstärkung.
Mehr auf S. 8

Gedenken: Vor Allerheiligen gedachten Vertreter des VdG der Kriegsopfer mit Blumen und Kerzen auf dem Friedhof der Lageropfer in Lamsdorf, und in Guttentag bereiteten Jugendliche der deutschen Minderheit die Gedenkorte in der Stadt auf die besinnlichen Festtage vor.
Mehr auf S. 10

ISSN 2082-8195 44
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Der Kampf geht weiter

Seit den Parlamentswahlen ist einige Zeit vergangen und man könnte meinen, dass sich die bisherige Regierung mit ihrer Niederlage abgefunden hätte. Denn obwohl sie von den Komitees, die für den Sejm kandidierten, die meisten Stimmen erhielt, und auch bei der Senatswahl die PiS prozentuell gewann, ist der endgültige Sieger die Opposition. Die Bürgerkoalition, der Dritte Weg und die Linke werden nun eine Koalition bilden und mit einer komfortablen parlamentarischen Mehrheit von 248 Mandaten regieren, während im Senat trotz der vielen Stimmen für die PiS mehrheitlich andere Komitees aufgrund der Einzelmandatsbezirke gewonnen haben.

Das Gefühl der Niederlage dürfte allerdings groß sein, und vielleicht veranlassen die bevorstehenden Kommunalwahlen Politiker und Aktivisten der PiS dazu, eine Atmosphäre des Kampfes und der antideutschen beziehungsweise EU-feindlichen Stimmung aufrechtzuerhalten. Krystyna Pawłowicz gehört natürlich auch zu diesem Chor der Kämpfenden, obwohl das gar nicht so natürlich sein sollte.

Frau Pawłowicz ist nämlich Juraprofessorin, ehemalige Abgeordnete und derzeit Richterin am Verfassungsgerichtshof. Von einer solchen Person darf man also mehr Wissen und aufgrund ihrer Position als Richterin zumindest mehr Zurückhaltung bei der Darstellung ihrer persönlichen Ansichten verlangen. Aber wer in Polen lebt und sich für die politische Szene interessiert, weiß, wozu Frau Pawłowicz fähig ist.

Und so ließ sich die Richterin Anfang letzter Woche auf dem Portal X (früher Twitter) zu folgendem Posting hinreißen, mit dem sie wieder einmal gegen die imaginäre Germanisierung Polens mobil machte: „Ab wann wird Deutsch denn wohl die offizielle Sprache in Polen sein? Wann gibt es nun wieder Hitlergrüße, ‚polnische Schweine', ‚nur für Deutsche', ‚Hände hoch', ‚raus' etc.? Und ‚Endlösungen' für Polens Angelegenheiten. Wir haben die Liquidierung unseres Staates verdient. Wir haben es selbst so gewählt. Ich habe kein Mitleid mehr, es gibt niemanden, mit dem ich noch Mitleid haben könnte."

Und ein paar Tage später ging sie noch einen Schritt weiter und schrieb auf demselben Portal: „Mit der Zustimmung einer Mehrheit polnischer Polenmörder ist ein gewisser polnischer Bürger nun in die ausländische Liquidationszentrale gefahren, um den Kopf des ‚abnormalen' Polens auf einem Tablett zu übergeben." Dies bezieht sich auf den Besuch von Donald Tusk in Brüssel, wo er die Möglichkeit der Freigabe von Mitteln für den Nationalen Wiederaufbauplan erörterte, die blockiert sind, weil die polnische Regierung die mit der Europäischen Kommission vereinbarten Meilensteine, unter anderem zur Rechtsstaatlichkeit, nicht umgesetzt hat.

Wie dieses Beispiel zeigt, ist die Zeit der Hasssprache und der Deutschfeindlichkeit in Polen noch nicht vorbei. Solche und ähnliche Angriffe werden weitergehen, vielleicht sogar in verstärktem Maße. Der einzige Unterschied ist, dass es nicht mehr die offizielle Botschaft der polnischen Regierung sein wird, sondern das Säbelrasseln der PiS-Opposition. Wird dies ausreichen, um auf den Weg des Dialogs und der Partnerschaft zurückzufinden? Ich weiß es nicht. Ich hoffe, auch wenn es wohl doch eine Illusion ist, dass diese Hasssprache mit der Zeit wieder zu einer totalen Randerscheinung der Politik wird.

Walka trwa

Od wyborów minęło trochę czasu i można by sądzić, że dotychczasowa władza pogodziła się z porażką. Bo choć uzyskali wśród startujących do Sejmu komitetów najwięcej głosów, podobnie procentowo najwięcej oddano głosów na kandydatów PiS do Senatu, to jednak ostateczne zwycięstwo jest po stronie opozycji. Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Lewica zawiążą koalicję i komfortową większością poselską będą rządzić, a w Senacie mimo wielu głosów na PiS jednak ze względu na jednomandatowe okręgi w większości wygrywali kandydaci z innych komitetów.

Jednak uczucie porażki musi być ogromne, a może i perspektywa zbliżających się wyborów samorządowych każe politykom i działaczom PiS podtrzymywać atmosferę walki oraz nastroje antyniemieckie i/lub antyunijne. Do tego chóru walczących należy naturalnie również Krystyna Pawłowicz. Choć tak naturalne nie powinno to być.

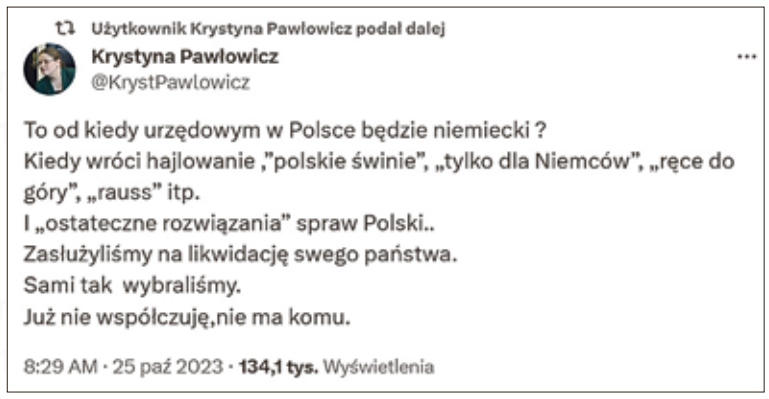

Krystyna Pawłowiczs Eintrag auf X Foto: Screenshot/twitter.com

Krystyna Pawłowicz jest mianowicie profesorem prawa, byłą posłanką, a aktualnie sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Można by więc od takiej osoby wymagać większej wiedzy, a przynajmniej – ze względu na stanowisko sędziowskie – większego pohamowania w prezentowaniu własnych poglądów. Ale mieszkający w Polsce zainteresowani sceną polityczną znają panią Pawłowicz i wiedzą, do czego jest zdolna.

I tak, podtrzymując atmosferę walki przeciwko urojonej germanizacji Polski, pani sędzia na portalu X (były Twitter) na początku minionego tygodnia pokusiła się o taki oto wpis: „To od kiedy urzędowym w Polsce będzie niemiecki? Kiedy wróci hajlowanie, «polskie świnie», «tylko dla Niemców», «ręce do góry», «rauss» itp. I «ostateczne rozwiązania» spraw Polski. Zasłużyliśmy na likwidację swego państwa. Sami tak wybraliśmy. Już nie współczuję, nie ma komu".

Zaś kilka dni później poszła o jeszcze jeden krok dalej i napisała na tym samym portalu: „Za zgodą większości Polaków-Polskobójców, pewien obywatel Polski pojechał do zagranicznej Centrali Likwidacyjnej przekazać głowę «nienormalnej» Polski na tacy". Chodzi tutaj o wizytę Donalda Tuska w Brukseli, gdzie rozmawiał o możliwości uwolnienia środków na Krajowy Plan Odbudowy, które są blokowane ze względu na niewykonane przez polski rząd a uzgodnione z Komisją Europejską kroki milowe na rzecz m.in. praworządności.

Jak pokazuje ten przykład, czas hejtu i antyniemieckości w Polsce się nie kończy. Takie i podobne ataki będą nadal miały miejsce, może nawet zostaną wzmożone. Jedyne, co w tej sytuacji jest inne, to fakt, iż nie będzie to już oficjalny przekaz władz polskich, tylko wymachiwanie szabelką opozycji pisowskiej. Czy to wystarczy, żeby powrócić na drogę dialogu i budowania partnerstwa? Nie wiem. Mam nadzieję, choć jest to chyba jednak złudzenie, że z biegiem czasu ten hejt stanie się znowu całkowitym marginesem polityki.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Ein Ort des Friedens?

Ich habe kürzlich zum zweiten Mal Erich Maria Remarques Antikriegsroman „Die Nacht von Lissabon" gelesen. Dieser vielschichtige Roman lässt sich nicht auf ein Schema festlegen, denn es ist sowohl ein Roman über die schöne Liebe als auch über den Krieg, der im Hintergrund bleibend das Leben von Emigranten und Flüchtlingen prägt. Ich befürchte, dass die Reflexion der Helden des Romans auch in die Gegenwart gehört. Sie waren überrascht, mit welcher Geschwindigkeit alles zum Krieg führte und ihn dann auf andere Länder ausbreitete, sodass am Ende nur noch Portugal ein Stückchen Freiheit war. Relativer Freiheit, denn Flüchtlingen und Auswanderern drohte die Abschiebung.

Das war die damalige Form der Pushbacks. Und der Krieg rückte schnell näher. Innerhalb von drei Jahren kam es zum Anschluss Österreichs, zur Münchner Konferenz, zur Besetzung Polens und de facto erreichte der Krieg mit seinen Folgen schließlich die Pyrenäen. Überall in dieser Gegend gab es Millionen von Menschen, die sich zunächst selbst täuschten, dass der Krieg nicht ausbrechen würde, und dann, dass sie nicht in den Krieg verwickelt werden würden. Darüber sprechen die Helden der Nacht in Lissabon.

Seit 2014, als Russland die Krim besetzte, beobachten wir erstmals die Wirkungslosigkeit der Minsker Vereinbarungen, was Putin ermutigt hat. Er hat die Ukraine bereits vor anderthalb Jahren offen angegriffen. Flüchtlinge aus der Ukraine füllen Europa. Der blutige Krieg und Verbrechen an der Zivilbevölkerung gehen weiter. Russland bombardiert Häuser und Krankenhäuser, Frauen und Kinder werden getötet. Weitere Konflikte brechen am Rande Russlands aus, etwa um Bergkarabach.

Aufgrund der Verbrechen der Hamas in Israel bricht im Gazastreifen plötzlich ein Krieg aus. Die Ermordung unschuldiger jüdischer Zivilisten und die Entführung von Geiseln rufen eine enorme Solidarität mit Israel und den Familien von über tausend Opfern hervor. Fragen nach einem jahrzehntelangen inkompetenten Bau internationaler Beziehungen zwischen den Völkern und Nationen des Nahen Ostens bleiben außen vor. Es besteht Einigkeit darüber, dass Israel das Recht hat, sich zu verteidigen. Angesichts der militärischen Vergeltung Israels im Gazastreifen und der Tötung Tausender Zivilisten schüren nicht nur die Familien der Geiseln, sondern auch ein wachsender Teil der Weltöffentlichkeit Zweifel. Das Interesse verlagert sich von der Ukraine in den Nahen Osten. Dies kommt Russland zugute, und die Haltung der USA, Irans, arabischer Länder und Chinas wird mit größter Aufmerksamkeit beobachtet. Aus der Türkei droht Erdoğan Israel und seinen Verbündeten mit den Worten: „Wir könnten jede Nacht unerwartet kommen."

Gibt es noch Raum für Frieden? Alle Autoritäten, die ohne Relativierung sagen könnten, dass der Tod jedes Kindes ein Verbrechen ist, egal ob in Charkow oder in einem Kibbuz, in Gaza oder an der polnisch-belarussischen Grenze, unabhängig von seiner Nationalität, Religion oder Hautfarbe, wurden degradiert. Ohne moralische und absolute Verurteilung solcher Verbrechen bedroht uns der Krieg jeden Tag.

Miejsce na spokój?

Antywojenną powieść Ericha Marii Remarque'a „Noc w Lizbonie" świeżo przeczytałem po raz drugi. Ta wielowarstwowa historia nie daje się zamknąć w jednym schemacie, bo jest zarówno opowieścią o pięknej miłości, jak i o wojnie, która pozostając w tle, naznacza życie emigrantów i uciekinierów. Obawiam się, że do współczesności należy także refleksja tamtejszych bohaterów, których zaskakiwała szybkość, z jaką wszystko zmierzało do wojny, a potem ją rozszerzało na kolejne kraje, tak że w końcu już tylko Portugalia była skrawkiem względnej wolności. Względnej, bo uciekinierom i emigrantom groziła deportacja.

Taki ówczesny push-back. A wojna zbliżała się szybko. W ciągu trzech lat nastąpiły: anschluss Austrii, konferencja monachijska, zajęcie Polski i de facto dojście wojny z jej konsekwencjami do Pirenejów. Na całym tym obszarze były miliony ludzi, którzy łudzili się najpierw, że wojna nie wybuchnie, a potem, że ich nie obejmie. O tym rozmawiają bohaterowie nocy w Lizbonie.

Od 2014 r., gdy Rosja zajęła Krym, obserwujemy najpierw nieskuteczność porozumień mińskich, która ośmiela Putina. On otwarcie atakuje Ukrainę przed półtora rokiem. Uciekinierzy z Ukrainy wypełniają Europę. Krwawa wojna ze zbrodniami wobec cywilów nieprzerwanie się toczy. Rosja bombarduje domy i szpitale, giną kobiety i dzieci. Na obrzeżach Rosji wybuchają inne konflikty, np. o Górny Karabach. Od zbrodni Hamasu w Izraelu nagle wybucha wojna w strefie Gazy. Morderstwa niewinnych żydowskich cywili, uprowadzenie zakładników wywołują ogromną solidarność z Izraelem i rodzinami ponad tysiąca ofiar. Na bok idą pytania o dziesiątki lat nieumiejętnego międzynarodowego układania stosunków ludów i narodów Bliskiego Wschodu. Jest zgoda, że Izrael ma prawo się bronić. Wraz z odwetem militarnym Izraela w strefie Gazy i tysiącami zabijanych cywili, nie tylko w kręgu rodzin zakładników, ale coraz większej części opinii publicznej na świecie budzą się wątpliwości. Zainteresowanie przenosi się z Ukrainy na Bliski Wschód. To sprzyja Rosji, a postawa USA, Iranu, krajów arabskich i Chin obserwowana jest z najwyższą uwagą. Z Turcji Erdoğan grozi Izraelowi i jego sojusznikom słowami: „My możemy nieoczekiwanie przyjść każdej nocy".

Czy nadal jest miejsce na spokój? Zdegradowały się wszelkie autorytety, które mogłyby bez relatywizowania powiedzieć, że zbrodnią jest śmierć każdego dziecka, obojętnie czy w Charkowie, czy w kibucu, w Gazie lub na granicy polsko-białoruskiej, bez względu na jego narodowość, religię, kolor skóry. Bez moralnego i bezwzględnego potępienia takich zbrodni wojna grozi nam wszystkim każdego dnia.

Bernard Gaida

Oppeln: Diplomvergabe an der Universität

Die ersten Absolventen

Die ersten Absolventen der Medizinischen Fakultät der Universität Oppeln Foto: Zuzanna Donath-Kasiura/facebook.com

Im Jahr 2017 wurden 100 Studierende an der neu gegründeten medizinischen Fakultät der Universität Oppeln aufgenommen, 78 von ihnen erhielten am Samstag (28. Oktober) ihre Diplome. Sie sind die ersten Ärzte, die an der Universität Oppeln ausgebildet wurden.

Die Gründung der medizinischen Fakultät an der Universität Oppeln war mit vielen Problemen verbunden, nicht nur mit dem Personal, sondern auch mit den Räumlichkeiten. Darüber hinaus mussten die Studenten, also die zukünftigen Ärzte, einen Ort haben, an dem sie die medizinische Kunst lernen konnten, weshalb das Woiwodschaftliche Medizinzentrum mit der Gründung der Fakultät offiziell aufhörte zu existieren und seinen Namen in Universitätsklinikum änderte.

Das Diplom für die ersten Absolventen der Medizinischen Fakultät war daher ein Grund, nicht nur den jungen Ärzten selbst zu gratulieren, sondern auch den Gründern dieser Fakultät, wie unter anderem die Vizemarschallin der Woiwodschaft Oppeln, Zuzanna Donath-Kasiura, auf ihrem Facebook-Profil geschrieben hat: „Ein besonderer Moment voller Dankbarkeit für alle, denen die Fakultät zu verdanken ist, Stolz darüber, wie fantastisch sie sich entwickelt, und Freude voller Glauben, dass die heutigen Absolventen uns nicht nur heilen, sondern vor allem auch helfen werden, gesund zu sein."

Tatsächlich werden mehr als die Hälfte der Absolventen postgraduale Praktika in medizinischen Einrichtungen in der Woiwodschaft Oppeln beginnen.

Opole: Dyplomatorium na uniwersytecie – Pierwsi absolwenci

W 2017 r. na nowo powstały Wydział Lekarski Uniwersytetu Opolskiego przyjęto 100 studentów, 78 spośród nich odebrało w sobotę (28.10.) dyplomy ukończenia studiów. To pierwsi lekarze wykształceni na Uniwersytecie Opolskim.

Utworzenie Wydziału Lekarskiego na UO łączyło się z wieloma problemami, nie tylko personalnymi, ale także lokalowymi. Ponadto studenci, przyszli lekarze, musieli mieć miejsce, w którym mogliby uczyć się sztuki, dlatego też wraz z powstaniem wydziału formalnie przestało istnieć Wojewódzkie Centrum Medyczne, które zmieniło nazwę na Uniwersytecki Szpital Kliniczny.

Dyplomatorium dla pierwszych absolwentów Wydziału Lekarskiego było więc powodem do gratulacji nie tylko dla samych młodych lekarzy, ale także twórców tego wydziału, jak napisała m.in. wicemarszałkini województwa opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura na swoim profilu facebookowym: „Chwila wyjątkowa, pełna wdzięczności dla wszystkich, dzięki którym kierunek powstał, dumy z tego, jak fantastycznie się rozwija, i radości pełnej wiary, że ci, którzy dzisiaj odebrali dyplomy, będą nas nie tylko leczyć, ale przede wszystkim pomagać nam być zdrowymi".

Faktycznie, ponad połowa absolwentów rozpocznie staże podyplomowe w placówkach medycznych w województwie opolskim. *ru*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Tschechien: 100. Geburtstag von Otfried Preußler

Heimatliche Anerkennung

Was Horst Eckert (auch als Janosch bekannt) für Oberschlesien ist, ist Otfried Preußler für Tschechien. Wäre er noch unter uns, würde er am Freitag, den 20. Oktober, 100 Jahre alt werden. Um das Leben und Werk des Künstlers zu ehren, hat man nun in Reichenberg (Liberec) eine neue Ausstellung eröffnet.

Anlässlich des besonderen Geburtstags des renommierten Kinderbuchautors sollte es nicht wundern, dass gerade seine Heimatstadt Reichenberg Anstrengungen unternimmt, um seine Bekanntheit zu steigern. Unter anderem geschieht dies durch die Präsentation einer zweisprachigen Ausstellung.

Diese Ausstellung hat der Künstler auch mehr als verdient: Preußlers Bücher, wie „Die kleine Hexe“ und „Krabat“, genießen sowohl in Deutschland als auch in Tschechien bei Menschen jeden Alters große Beliebtheit. Überraschenderweise ist vielen nicht bewusst, dass der Autor am 20. Oktober 1923 in Reichenberg geboren wurde.

Otfried Preußler wird als einer der herausragenden deutschen Kinder- und Jugendbuchautoren angesehen. Am 18. Februar 2013 verstarb er im Alter von 89 Jahren im bayerischen Prien am Chiemsee, nur wenige Monate bevor ihm von der Technischen Universität Liberec die Ehrendoktorwürde verliehen werden sollte. Diese Ehrung blieb ihm jedoch verwehrt. Jetzt beabsichtigt die Stadt, sein Leben und Schaffen durch eine Ausstellung zu würdigen.

Die zweisprachige deutsch-tschechische Ausstellung mit dem Titel „Ein bisschen Magier bin ich schon… Otfried Preußlers Erzählwelten“ wird in der Galerie Johann präsentiert, die sich im kürzlich renovierten Liebig-Palais befindet. Der Ausstellungstitel greift die Worte auf, mit denen Preußler selbst seine Tätigkeit als Schriftsteller beschrieben hat. Bereits in seiner Jugend begann er mit dem Schreiben, erlangte jedoch 1956 seinen ersten großen Bucherfolg mit „Der kleine Wassermann“. In seinem Werk über den Zauberlehrling Krabat verarbeitete er auch eine sorbische Sage. Seine Inspiration für diese Werke und seine weltweit bezaubernden Geschichten zog er aus seiner nordböhmischen Heimat, dem Isergebirge, sowie aus den Erzählungen seines Vaters und seiner Großmutter Dora. Im Laufe seines Lebens verfasste er insgesamt 32 Bücher und wurde 2010 mit dem Bayerischen Maximiliansorden für Wissenschaft und Kunst ausgezeichnet. Doch aus seiner Heimatstadt Reichenberg erhielt er bislang wenig Anerkennung.

Foto: Der Glasperlenspieler/wikimedia.org

Das Grabmal von Otfried Preußler

Im Laufe seines Lebens verfasste Otfried Preußler insgesamt 32 Bücher und wurde 2010 mit dem Bayerischen Maximiliansorden für Wissenschaft und Kunst ausgezeichnet.

Die Ausstellung wurde in Zusammenarbeit mit dem Adalbert-Stifter-Verein sowie verschiedenen Vereinen und Museen in der Region konzipiert. Der Verein der Deutschen in Nordböhmen, mit dem Preußler nach der Wende in Kontakt stand, kümmerte sich um die lokale Präsentation. Dieser Verein setzt sich nun für eine dauerhafte Erinnerung an Preußler ein, beispielsweise durch die Errichtung einer Gedenktafel. Die Ausstellung wurde als Wanderschau konzipiert und kann an weiteren Orten in Tschechien und Deutschland gezeigt werden.

Im Rahmen der Eröffnung der Ausstellung fand vom 19. bis 21. Oktober in der Bezirksbibliothek eine Tagung zum kulturhistorischen Kontext von Preußlers Werk statt. Des Weiteren sind Wanderungen zu bedeutenden Orten im Leben des Autors geplant.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

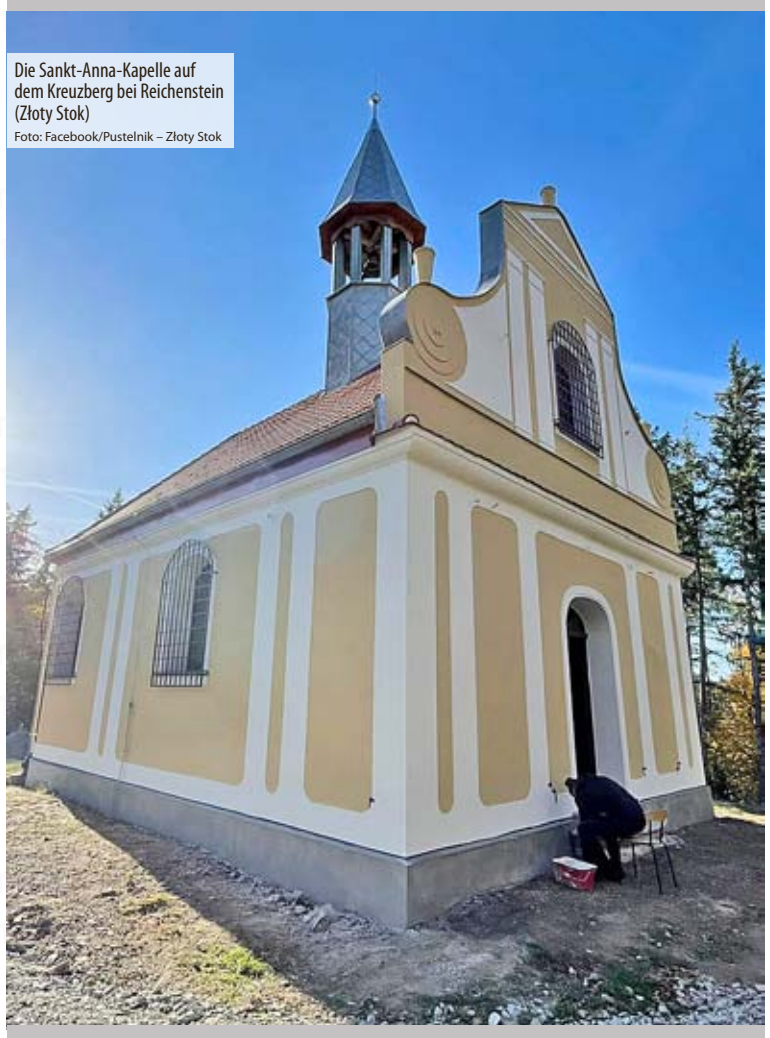

Die Sankt-Anna-Kapelle auf dem Kreuzberg bei Reichenstein (Złoty Stok)
Foto: Facebook/Pustelnik – Złoty Stok

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Nowa lewica

Prominentna lewicowa polityczka Sahra Wagenknecht ogłosiła 23 października, po wielu miesiącach nieustających spekulacji, że zakłada własną partię. Będzie ona potencjalnym zagrożeniem zarówno dla socjalistycznej Partii Lewicy, z której odchodzi, jak i dla skrajnie prawicowej Alternatywy dla Niemiec (AfD).

Na konferencji prasowej w Berlinie ogłosiła założenie stowarzyszenia o nazwie Bündnis Sahra Wagenknecht (Sojusz Sahry Wagenknecht), którego celem jest zbieranie darowizn i przygotowanie gruntu pod nową partię.

Przemawiając do tłumu reporterów, Wagenknecht dała do zrozumienia, że jej głównym celem jest uderzenie w niemiecki rząd, który potępiła jako „prawdopodobnie najgorszy”, jaki Republika Federalna kiedykolwiek miała.

Wielu analityków spekulowało, że wyjątkowa pozycja polityczna Wagenknecht – lewicowej w kwestiach gospodarczych, ale bliższej skrajnej prawicy w kwestiach takich jak imigracja czy różnorodność płci – może stanowić zagrożenie dla rosnącej ostatnio w siłę AfD.

Wagenknecht towarzyszyło trzech innych polityków z socjalistycznej Partii Lewicy: Amira Mohamed Ali, Lukas Schön i Christian Leye. Wszyscy oni rano zrezygnowali z członkostwa w tej partii, żeby dołączyć do nowego stowarzyszenia. Partia Lewicy już zapowiedziała, że wydali polityków, którzy dołączyli do nowej grupy. Lider frakcji parlamentarnej Partii Lewicy Dietmar Bartsch potwierdził później, że 10 z jej 38 posłów opuściło w poniedziałek partię.

Szybsze deportacje

Po obradach niemieckiego rządu w środę ubiegłego tygodnia minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser ogłosiła przyjęcie nowej ustawy. – Zgodziliśmy się, że osoby bez prawa do pobytu będą szybciej opuszczały nasz kraj. Przewidujemy bardziej restrykcyjne środki, by przeprowadzać szybsze deportacje – powiedziała minister Faeser. Jak mówiła na konferencji prasowej, liczba deportacji już w tym roku wzrosła o 70% w stosunku do poprzedniego: – Jest jednak potrzeba znacznych działań.

Faeser przypomniała, że zmiany są odpowiedzią na oczekiwania przede wszystkim samorządów, które od wielu miesięcy zgłaszają problemy z nielegalną migracją i zasobami, by utrzymać migrantów. Potwierdził je kilka dni wcześniej w wywiadzie dla „Spiegla” kanclerz Scholz.

Nowe regulacje mają uderzyć głównie w przemytników ludzi: oprócz ogólnych ułatwień w procedurach deportacyjnych w ustawie położono nacisk na deportację przestępców, szczególnie przemytników. Rząd zapowiada przy okazji zaostrzenie kar za przemyt. – Będę się starać, żebyśmy podwyższyli minimalne kary dla przemytników, zwłaszcza w przypadku udowodnienia im czynów z użyciem przemocy – zaznaczyła na konferencji Faeser.

Minister spraw wewnętrznych Niemiec zapowiedziała też zwiększenie wsparcia dla służb, by mogły one zrealizować nowe zadania. – Zrobimy wszystko, by zwiększyć (na ten cel – red.) siły policyjne i wypełnić te złożone zadania. Te środki są koniecznie – powiedziała.

Alarmy bombowe

Na początku minionego tygodnia przez Niemcy przeszła fala alarmów bombowych. Ładunki wybuchowe miały się znajdować w szkołach, urzędach, ale także na dworcach kolejowych i w siedzibach stacji telewizyjnych RTL i ZDF.

Seria gróźb zaczęła się w poniedziałek 23 października. Otrzymało je wówczas co najmniej siedem szkół i publiczny nadawca telewizyjny. W niektórych przypadkach policja wskazuje na organizację terrorystyczną Hamas jako odpowiedzialną za groźby.

We wtorek rano kolejne ostrzeżenia także trafiły do szkół. Jedna ze szkół średnich w Bawarii otrzymała już drugą taką niepokojącą wiadomość, więc uczniowie i pracownicy zostali ewakuowani. Groźby „użycia przemocy” wysłano również do trzech szkół w Erfurcie, stolicy Turyngii.

W międzyczasie ośrodek nadawczy w Turyngii, w którym mieszczą się trzy stacje radiowe – Antenne Thüringen, Landeswelle Thüringen i Radio Top40 – został ewakuowany. Tam też trafił e-mail z groźbą o bombie. Według policji został wysłany przez Hamas, czego jednak jeszcze nie udało się potwierdzić. Dochodzenie policyjne trwa.

dw.com/ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Sprachprojekte
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. projektów językowych
- referent ds. rozliczeń

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9347

Kondolenzen / Kondolencje

Wir trauern um

Eugeniusz Grzesik

den am 19. Oktober verstorbenen früheren langjährigen Bürgermeister von Gross Lassowitz.

Seiner Familie und Freunden drücken wir unsere herzliche Anteilnahme aus.

Vorsitzender und Vorstand der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien

9349

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,

www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

„Wir können das Rad nicht neu erfinden“

Mit dem neugewählten Senator Henryk Siedlaczek, der in der Oberen Kammer des polnischen Parlaments unter anderem den Kreis Ratibor vertreten wird, sprach Rudolf Urban über seine Pläne und seine Unterstützung für die deutsche Minderheit.

Nach acht Jahren kehren Sie nun an die ul. Wiejska zurück. Es ist jetzt aber nicht der Sejm, sondern der Senat. Warum haben Sie sich dazu entschieden, sich zur Wahl zu stellen?

Nach acht Jahren Pause war es notwendig, darüber nachzudenken und diese Entscheidung zu treffen, denn die Situation sowohl im Parlament als auch im Land verlangte, dass die „alte Ordnung“ sich ebenfalls zur Wahl stellte, unabhängig davon, ob sie Sitze gewann oder nicht. Die Idee war, so viele Stimmen wie möglich auf dem Wahlmarkt zu sammeln. In meinem Fall musste ich gegen eine amtierende Senatorin antreten, und es stellte sich heraus, dass dies keine schlechte Wahl war.

Indem Sie mit der offiziellen Unterstützung der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen in der Woiwodschaft Schlesien zu den Wahlen antraten, sind Sie nun gewissermaßen zu einem natürlichen Fürsprecher der deutschen Minderheit geworden, die im neuen Parlament keinen Vertreter mehr haben wird.

Das ist sehr schwierig. Während der gesamten zehn Jahre, in denen ich bis 2015 als Mitglied der Bürgerplattform Sejmabgeordneter war, habe ich die deutsche Minderheit und jede andere nationale und ethnische Minderheit unterstützt. Allerdings war es damals sehr einfach für mich, da es eben den Abgeordneten Ryszard Galla von der Minderheit gab, der sich mit all diesen minderheitenpolitischen Themen auskennt. Jetzt ist es für mich klar, dass ich eine starke Begleitung durch die deutsche Minderheit brauche. Ich nehme diese Verpflichtung an und werde mich wie bisher bemühen, gute Arbeit zu leisten.

Es muss hier aber auch nochmals betont werden, dass es ein großer Verlust ist, Herrn Ryszard Galla nicht mehr im Sejm zu haben.

Wenn Sie sagen, dass Sie jetzt eine aktive Unterstützung der deutschen Minderheit brauchen, meinen Sie damit eher die SKGD in der Woiwodschaft Schlesien, weil Sie von dort kommen, oder auch den Verband deutscher Gesellschaften als Dachorganisation?

Ich habe nicht so viel Erfahrung in diesen Dingen, denn wir hatten in der Vergangenheit mit Ryszard Galla einen Experten für Minderheitenfragen. Auf der anderen Seite bin ich ein Senator, der von der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Schlesien unterstützt wurde, also verstehe ich es so, dass, obwohl die Fragen dieser Woiwodschaft im Vordergrund stehen, meine Arbeit nicht nur auf eine Woiwodschaft beschränkt sein wird, wenn es um Minderheitenfragen geht.

Ich stehe der Minderheit sehr nahe und habe gute Kontakte zu Herrn Martin Lippa und vielen Freunden aus den DFKs. Ich denke, dass die Zusammenarbeit nicht schwierig sein wird. Das Problem ist nur, dass ich jetzt allein bleibe.

Und was wird für Sie persönlich in der nächsten Legislaturperiode am wichtigsten sein?

Wir müssen zum Status quo ante zurückkehren, einfach zu dem zurückkehren, was einmal ausgehandelt wurde und was in Polen, Deutschland und der Europäischen Union funktioniert hat. Es geht um das normale Funktionieren der Kulturvereine der Minderheiten, nicht nur der deutschen Minderheit. Dazu gehört auch die Bildung, also eine Rückkehr zum Unterricht in Deutsch

Henryk Siedlaczek Foto: Henryk Siedlaczek/facebook.com

als Minderheitensprache im gleichen Umfang, wie es andere Minderheiten in Polen haben.

Ich denke, wir können das Rad nicht neu erfinden. Wir müssen zunächst einmal zu dem zurückkehren, was früher war. Dann sehen wir weiter. Ich finde nämlich, dass die Beziehungen zu den Minderheiten, insbesondere zur deutschen Minderheit, im Argen liegen – und deshalb müssen wir für den Anfang zu der Politik von vor acht Jahren zurückkehren.

Prochu nie wymyślimy

Z senatorem Henrykiem Siedlaczkiem, który w wyższej izbie parlamentu reprezentować będzie m.in. powiat raciborski, Rudolf Urban rozmawiał o jego planach i wsparciu dla mniejszości niemieckiej.

Po ośmiu latach wraca pan na Wiejską. Nie jest to jednak Sejm, a Senat. Dlaczego zdecydował się pan na kandydowanie?

Po ośmiu latach przerwy trzeba było się zastanowić i podjąć taką decyzję, ponieważ sytuacja zarówno w parlamencie, jak i w kraju wymagała tego, żeby także „stary zakon” stanął do wyborów, niezależnie od tego, czy zdobędzie mandaty czy nie. Chodziło o to, aby zebrać z ryku wyborczego tyle głosów, ile się da. W moim przypadku musiałem stanąć w szranki z urzędującą panią senator i okazało się, że nie był to zły wybór.

Teraz, startując w wyborach z oficjalnym poparciem Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego, staje się pan niejako naturalnym adwokatem mniejszości niemieckiej po tym, jak on sama w nowym parlamencie nie będzie miała już swojego przedstawiciela.

To jest bardzo trudne. Przez całe 10 lat, do 2015 r., bycia posłem Platformy Obywatelskiej wspierałem mniejszość niemiecką i każdą inną mniejszość narodową i etniczną. Było mi wtedy jednak bardzo łatwo, bo był właśnie poseł Ryszard Galla z Mniejszości, który zna się na tych wszystkich sprawach polityki mniejszościowej. W tej chwili nie ukrywam, że oczekuję dobrego poprowadzenia przez stowarzyszenie mniejszości niemieckiej. Przyjmuję to zobowiązanie i będę się starał, tak jak poprzednio, dobrze wykonywać swoją pracę.

Ale trzeba tutaj jeszcze raz podkreślić, że wielką stratą jest brak posła Ryszarda Galli w Sejmie.

Mówiąc, że potrzebuje pan teraz aktywnego wsparcia ze strony mniejszości niemieckiej, chodziło panu raczej o TSKN w województwie śląskim, bo stamtąd pan pochodzi, czy także Związek Niemieckich Stowarzyszeń jako organizację dachową?

Nie mam aż takiego doświadczenia w tych sprawach, ponieważ mieliśmy w przeszłości Ryszarda Gallę, eksperta w kwestiach mniejszościowych. Natomiast jestem senatorem, który uzyskał poparcie mniejszości niemieckiej w województwie śląskim, więc rozumiem, że choć w pierwszej kolejności chodzi o sprawy tego województwa, to jednak moja praca nie będzie się w kwestii mniejszości zacieśniać tylko do jednego województwa.

Jestem bardzo zżyty z mniejszością i jestem w dobrych kontaktach merytorycznych z panem Martinem Lippą i wieloma przyjaciółmi z DFK. Myślę, że o współpracę nie będzie trudno. Problemem będzie to, że zostaję sam.

A co w następnej kadencji będzie dla pana osobiście najważniejsze?

Musimy powrócić do status quo ante, po prostu do tego, co wynegocjowano swego czasu i co funkcjonowało w Polsce, Niemczech i Unii Europejskiej. To jest kwestia normalnego funkcjonowania stowarzyszeń kulturalnych mniejszości, nie tylko niemieckiej. To także oświata, a więc powrót do nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości w takiej ilości, jak mają to inne mniejszości w Polsce.

Myślę, że na początek prochu nie wymyślimy. Musimy powrócić do tego, co było. Potem będziemy dalej rozmawiać. Uważam, że stosunki z mniejszościami, a szczególnie z mniejszością niemiecką, są zdemolowane, w związku z tym trzeba wrócić na początek do polityki sprzed ośmiu lat. ❑

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper
Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

Papierausgabe
Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

Digital
Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Abo zum Verschenken
Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!
Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!

Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl
oder unter der Nummer 77 454 65 56.

8862

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Groß Stein: Rückblick auf das 28. Schlesienseminar

Das bilaterale Verhältnis im Fokus

Am Donnerstag vergangener Woche (26.10.) ging das diesjährige Schlesienseminar zu Ende. Drei Tage lang diskutierten Wissenschaftler, Experten und auch einige Jugendliche über die Herausforderungen und Chancen in den deutsch-polnischen Beziehungen. Wir blicken zurück auf die 28. Auflage dieser traditionsreichen Veranstaltungsreihe.

Foto: Rudolf Urban

Zuzanna Donath-Kasiura und Wiktor Pawlik gratulieren Lucjan Dzumla (rechts) zum 25-jährigen Jubiläum des HDPZ.

Das Schlesienseminar wurde auch in diesem Jahr wieder in der historischen Kulisse des Barockschlosses zu Groß Stein veranstaltet und wie immer vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ) organisiert. So weit, so gewöhnlich. Etwas Besonderes war diesmal der Zeitpunkt der Tagung, fand das Ganze doch nur etwa eine Woche nach der Parlamentswahl statt, deren Ergebnis einen baldigen Regierungswechsel in Aussicht stellt – und damit auch den deutsch-polnischen Beziehungen neue Perspektiven eröffnet. Das Thema der diesjährigen Konferenz passte also zur politischen Großwetterlage in Polen, schließlich war das Verhältnis zum westlichen Nachbarn ein häufiger Gegenstand des Wahlkampfs.

In diesem Sinne ging es am Eröffnungstag des 28. Schlesienseminars (24.10.) im Kern um eine Bilanzierung der Entwicklung der deutsch-polnischen Beziehungen seit 1989 (siehe die letzte Ausgabe des „Wochenblatt.pl"); die folgenden beiden Tage widmeten sich dann der Gegenwart und beleuchteten die Zukunftsperspektiven.

Jubiläumsfeier inklusive Auszeichnung

Neben der zeitlichen Nähe zur Parlamentswahl war in diesem Jahr aber noch etwas anderes besonders: Die dreitägige Konferenz bot nämlich nicht nur den Rahmen für ausführliche Diskussionen, sondern auch die Gelegenheit zum Feiern – denn vor 25 Jahren wurde das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit gegründet. Der stellvertretende Vorsitzende des HDPZ, Wiktor Pawlik, würdigte bei der Abendveranstaltung am Dienstag unter anderem den Gründungsdirektor des Hauses, Thaddäus Schäpe, der in den ersten Jahren die Organisation und ihre Entwicklungsrichtung maßgeblich mitbestimmt hat.

Unter den Gratulanten aus den Reihen der deutschen Minderheit, der Selbstverwaltungen und der Wirtschaftsinstitutionen waren auch die Partner des Hauses aus Deutschland: die Konrad-Adenauer-Stiftung (KAS) und die Friedrich-Ebert-Stiftung (FES), aus deren Gleiwitzer Vertretungen das HDPZ vor 25 Jahren entstanden ist. „Das Haus war schon eine Plattform der Diskussion und des Austauschs lange bevor dieser Begriff überhaupt gebraucht wurde", sagte Dr. Max Brändle, Direktor des FES-Büros in Warschau.

Im Rahmen der Jubiläumsfeier erhielt der heutige HDPZ-Geschäftsführer, Lucjan Dzumla, zudem die Auszeichnung für Verdienste um die Woiwodschaft Oppeln, die ihm die Vizemarschallin der Woiwodschaft, Zuzanna Donath-Kasiura, sowie der Vorsitzende des Oppelner Sejmiks, Rafał Bartek, überreichten.

Im Rahmen der Jubiläumsfeier wurde Lucjan Dzumla für seine Verdienste um die Woiwodschaft Oppeln ausgezeichnet.

„Januskopf der deutsch-polnischen Beziehungen"

Der zweite Tag des Seminars stand ganz im Zeichen der gegenwärtigen deutsch-polnischen Beziehungen.

So sprach Dr. Grzegorz Balawajder, Politikwissenschaftler an der Universität Oppeln, über die aktuellen Wirtschaftsbeziehungen zwischen Deutschland und Polen. Er betonte, dass Deutschland für Polen weiterhin der wichtigste Handelspartner sei. Außerdem sei der westliche Nachbar der Hauptlieferant von Teilen und Rohstoffen für den polnischen Export, was gegenseitige Abhängigkeiten unter Beweis stelle. Generell würden sich die Wirtschaftsbeziehungen gut entwickeln – trotz der politischen Schwierigkeiten. Der Moderator des Panels, Dr. Marek Mazurkiewicz, ebenfalls Politikwissenschaftler an der Universität Oppeln, bezeichnete diesen scheinbaren Widerspruch als „Januskopf der deutsch-polnischen Beziehungen".

Auch über den Schulunterricht der deutschen Sprache in Polen und der polnischen Sprache in Deutschland wurde intensiv debattiert. Dahingehend referierte Prof. Grzegorz Janusz, Leiter des Lehrstuhls für politische Systeme und Menschenrechte an der Maria-Curie-Skłodowska-Universität in Lublin, über die diskriminierende Einschränkung des Unterrichts von Deutsch als Minderheitensprache an polnischen Schulen – ein Thema, mit dem die meisten Teilnehmer des Seminars vertraut gewesen sein dürften.

Ein wenig unterbelichtet ist hingegen die Situation des Polnischen an deutschen Schulen. Hier brachte Dr. Przemysław Chojnowski vom im sächsischen St. Marienthal beheimateten Kompetenz- und Koordinationszentrum Polnisch (KoKoPol), das sich der Förderung und Popularisierung der polnischen Sprache in Deutschland verschrieben hat, ein wenig Licht ins Dunkel – indem er einige Fakten zum Polnischunterricht in Deutschland lieferte. Demnach würden in Deutschland etwa 15.000 Schüler Polnisch lernen (während es an polnischen Schulen circa 1,8 Millionen Deutschlerner gebe). Angesichts der vielen polnischstämmigen Menschen in Deutschland sei diese Zahl nicht besonders hoch, konstatierte Chojnowski. Im Grunde genommen wisse man aber gar nicht genau, wie viele Polnischlerner es an deutschen Schulen tatsächlich gibt, da die Zahlen der einzelnen Bundesländer unvollständig seien. Außerdem müsse noch herausgefunden werden, wie hoch in Deutschland die faktische Nachfrage nach muttersprachlichem Polnischunterricht ist.

Abschließend lieferte Lucjan Dzumla noch einen Rückblick auf die Geschichte des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit und präsentierte die Ergebnisse des 25-jährigen Einsatzes für das gegenseitige Verständnis. Dabei betonte er nicht zuletzt auch, dass sich die Menge der durchgeführten Projekte und Initiativen über die Jahre zwar nicht verändert habe; allerdings gebe es mittlerweile auch andere Organisationen, die sich für die deutsch-polnische Verständigung einsetzen. „Heute ist das Haus eine von vielen derartigen Initiativen, früher war es eine von ganz wenigen", so Lucjan Dzumla.

Die Jugend zu Wort kommen lassen

Seit einigen Jahren gehört es zur Tradition des Schlesienseminars, dass auch die Jugend mit einem eigenen Panel zu Wort kommt. Das war auch diesmal so – und die Jugend bestimmte den letzten Tag der Konferenz (26.10.).

Zunächst waren Schülerinnen und Schüler des 2. Lyzeums in Oppeln bei einem Workshop zur Zukunft der deutsch-polnischen Beziehungen dabei; anschließend haben sie an einem Panel teilgenommen, in dessen Rahmen Julia Bökelmann, Praktikantin bei der Friedrich-Ebert-Stiftung, Konrad Müller, Vorsitzender des Jugendrats der Oppelner deutschen Minderheit, und Kasper Piechatzek, Vorstandsmitglied des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit (BJDM) und Landeskoordinator der Nowa Lewica in der Woiwodschaft Schlesien, ihre Vorschläge für das bilaterale Verhältnis präsentierten.

Julia Bökelmann sagte zum Beispiel, dass sie die antideutschen Angriffe der Regierungspartei nie persönlich genommen habe. „Ich weiß, dass das für den innenpolitischen Gebrauch stattfindet", meinte sie. Konrad Müller schlug dagegen vor – um die Beziehungen zwischen den Menschen noch weiter zu verbessern –, jungen Menschen touristische Ziele im jeweils anderen Nachbarland besonders preisgünstig anzubieten. So könne man mit den Menschen ins Gespräch kommen, den Nachbarn direkt kennenlernen und Stereotypen abbauen.

Die Panelteilnehmer waren sich aber vor allem einig, dass man gegen die heute in Polen allgegenwärtige Hasssprache vorgehen müsse. „Hasssprache kann man nicht wegdiskutieren und man kann nicht auf jeden Interneteintrag reagieren. Wir dürfen aber nicht zulassen, dass wichtige Vertreter des Staates sich einer solchen Sprache bedienen. Darauf müssen wir immer reagieren", sagte Konrad Müller. Und Julia Bökelmann fügte die Hoffnung hinzu, dass Hatespeech so vielleicht bald wieder nur eine Randerscheinung sein werde.

Kamień Śląski: Przegląd 28. Seminarium Śląskiego – Koncentracja na stosunkach dwustronnych

W ubiegły czwartek (26.10) zakończyło się tegoroczne Seminarium Śląskie. Przez trzy dni naukowcy, eksperci, a także młodzi ludzie dyskutowali o wyzwaniach i szansach w stosunkach polsko-niemieckich. Spoglądamy wstecz na 28. edycję tego tradycyjnego cyklu wydarzeń.

Tegoroczne Seminarium Śląskie po raz kolejny odbyło się w historycznej scenerii barokowego zamku w Kamieniu Śląskim i jak zawsze zostało zorganizowane przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN). Póki co, zwyczajnie. Tym razem wyjątkowy był termin konferencji, ponieważ całość odbyła się zaledwie tydzień po wyborach parlamentarnych, których wynik otwiera perspektywę zmiany rządu w najbliższej przyszłości – a tym samym otwiera nowe perspektywy dla stosunków polsko-niemieckich. Tematyka tegorocznej konferencji wpisywała się zatem w klimat polityczny w Polsce, wszak relacje z zachodnim sąsiadem były częstym tematem kampanii wyborczej.

W tym sensie dzień otwarcia 28. Seminarium Śląskiego (24 października) był przede wszystkim podsumowaniem rozwoju stosunków polsko-niemieckich od 1989 r. (patrz ostatni numer „Wochenblatt.pl"); kolejne dwa dni poświęcone były teraźniejszości i rzucały światło na perspektywy na przyszłość.

Obchody rocznicy, w tym wyróżnienie

Oprócz bliskości wyborów parlamentarnych tegoroczna konferencja odznaczała się czymś jeszcze: trzydniowe spotkanie stanowiło nie tylko ramy dla dogłębnych dyskusji, ale także okazję do świętowania – bowiem Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej został założony 25 lat temu. Podczas wtorkowej wieczornej uroczystości wiceprezes DWPN Wiktor Pawlik złożył hołd m.in. dyrektorowi założycielowi Domu Thaddäusowi Schäpe, który odegrał decydującą rolę w kształtowaniu organizacji i kierunku jej rozwoju we wczesnych latach.

Wśród gratulantów z szeregów mniejszości niemieckiej, samorządów i instytucji gospodarczych znaleźli się także partnerzy Domu z Niemiec: Fundacja Konrada Adenauera (KAS) oraz Fundacja Friedricha Eberta (FES), z której gliwickich przedstawicielstw 25 lat temu wyłonił się DWPN. – Dom był już platformą dyskusji i wymiany na długo przed tym, zanim w ogóle zaczęto używać tego terminu – powiedział dr Max Brändle, dyrektor biura FES w Warszawie.

W ramach obchodów jubileuszu obecny dyrektor DWPN Lucjan Dzumla odebrał również nagrodę Za Zasługi dla Województwa Opolskiego, którą wręczyli mu wicemarszałek województwa Zuzanna Donath-Kasiura oraz przewodniczący opolskiego sejmiku Rafał Bartek.

„Janusowe oblicze stosunków polsko-niemieckich"

Drugi dzień seminarium poświęcony był aktualnym relacjom polsko-niemieckim. Dr Grzegorz Balawajder, politolog z Uniwersytetu Opolskiego, mówił o obecnych relacjach gospodarczych między Niemcami a Polską. Podkreślił, że Niemcy pozostają najważniejszym partnerem handlowym Polski. Ponadto zachodni sąsiad jest głównym dostawcą części i surowców dla polskiego eksportu, co świadczy o wzajemnych zależnościach. Ogólnie rzecz biorąc, stwierdził, że stosunki gospodarcze rozwijają się dobrze – pomimo trudności politycznych. Moderator panelu dr Marek Mazurkiewicz, również politolog z Uniwersytetu Opolskiego, określił tę pozorną sprzeczność mianem „janusowego oblicza stosunków polsko-niemieckich".

Intensywnie dyskutowano także o nauczaniu języka niemieckiego w szkołach w Polsce i języka polskiego w Niemczech. Grzegorz Janusz, kierownik Katedry Systemów Politycznych i Praw Człowieka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, mówił o dyskryminującym ograniczeniu nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości w polskich szkołach – tematcie, z którym większość uczestników seminarium była zapewne zaznajomiona.

Z kolei sytuacja języka polskiego w niemieckich szkołach jest nieco niedoświetlona. Dr Przemysław Chojnowski z Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego (KoKoPol) w St. Marienthal w Saksonii, które zajmuje się promocją i popularyzacją języka polskiego w Niemczech, rzucił nieco światła na tę kwestię, przedstawiając kilka faktów na temat nauczania języka polskiego w Niemczech. Według niego w Niemczech języka polskiego uczy się ok. 15 tys. uczniów (podczas gdy w polskich szkołach języka niemieckiego uczy się ok. 1,8 mln uczniów). Biorąc pod uwagę dużą liczbę osób polskiego pochodzenia w Niemczech, liczba ta nie jest szczególnie wysoka, stwierdził Chojnowski. Zasadniczo jednak nie wiadomo dokładnie, ilu uczniów języka polskiego faktycznie uczy się w niemieckich szkołach, ponieważ dane poszczególnych landów są niekompletne. Ponadto należy jeszcze sprawdzić, jak wysokie jest rzeczywiste zapotrzebowanie na nauczanie języka polskiego w Niemczech.

Na koniec Lucjan Dzumla spojrzał wstecz na historię Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej i przedstawił wyniki 25 lat pracy na rzecz wzajemnego zrozumienia. Podkreślił przy tym także, iż liczba realizowanych projektów i inicjatyw nie zmieniła się na przestrzeni lat, jednak obecnie istnieją inne organizacje działające na rzecz polsko-niemieckiego porozumienia. – Dziś Dom jest jedną z wielu takich inicjatyw, kiedyś był jedną z nielicznych – mówi Lucjan Dzumla.

Młodzież zabiera głos

Od kilku lat tradycją Seminarium Śląskiego jest to, że w panelu dyskusyjnym wypowiadają się także młodzi ludzie. Tak było i tym razem – młodzież zdominowała ostatni dzień konferencji (26.10).

Najpierw uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego w Opolu wzięli udział w warsztatach na temat przyszłości stosunków polsko-niemieckich, a następnie uczestniczyli w panelu, w którym Julia Bökelmann, stażystka w Fundacji Friedricha Eberta, Konrad Müller, przewodniczący Młodzieżowej Rady Mniejszości Niemieckiej w Opolu, oraz Kasper Piechatzek, członek zarządu Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej (BJDM) i koordynator krajowy Nowej Lewicy w województwie śląskim, przedstawili swoje propozycje dotyczące stosunków dwustronnych.

Julia Bökelmann powiedziała np., że nigdy nie brała do siebie antyniemieckich ataków partii rządzącej. – Wiem, że odbywa się to na użytek polityki wewnętrznej – stwierdziła. Z drugiej strony Konrad Müller zasugerował – w celu dalszej poprawy stosunków międzyludzkich – aby młodym ludziom oferować miejsca turystyczne w drugim sąsiednim kraju po szczególnie niskich cenach. Umożliwiłoby to rozmowę, bezpośrednie poznanie sąsiadów i przełamanie stereotypów.

Przede wszystkim jednak uczestnicy panelu zgodzili się, że należy podjąć działania przeciwko mowie nienawiści, która jest dziś wszechobecna w Polsce. – Mowy nienawiści nie da się wytłumaczyć i nie możemy reagować na każdy wpis w Internecie. Ale nie możemy pozwolić, by ważni przedstawiciele państwa używali takiego języka. Musimy zawsze na to reagować – powiedział Konrad Müller. Julia Bökelmann dodała, że ma nadzieję, iż mowa nienawiści wkrótce znów będzie zjawiskiem marginalnym.

Rudolf Urban
Lucas Netter

Das Schlesienseminar wurde finanziell unterstützt vom Bundesministerium des Innern und für Heimat der Bundesrepublik Deutschland. Partner der Tagung waren der Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) sowie die Konrad-Adenauer-Stiftung und die Friedrich-Ebert-Stiftung.

Seminarium Śląskie zostało wsparte finansowo przez Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny Republiki Federalnej Niemiec. Partnerami konferencji byli Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG) oraz Fundacja Konrada Adenauera i Fundacja Friedricha Eberta.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Podiumsdiskussion zur Lage und Zukunft der deutsch-polnischen Beziehungen

Den Dialog wieder sexy machen

Im Rahmen des 28. Schlesienseminars (siehe Seite 5) fand am Mittwoch vergangener Woche (25.10.) im Plenarsaal „Orła Białego" des Marschallamts der Woiwodschaft Oppeln eine Podiumsdiskussion mit dem früheren Deutschen Botschafter in Polen, Rolf Nikel, und dem früheren Polnischen Botschafter in Deutschland, Dr. Andrzej Byrt, statt. In dem Gespräch, das von der Journalistin Dr. Katarzyna Kownacka moderiert wurde, ging es im Kern um die Lage und die Perspektiven der deutsch-polnischen Beziehungen.

Rolf Nikel (links) und Dr. Andrzej Byrt (3. v. l.) mit der Journalistin Dr. Katarzyna Kownacka (3. v. r.) sowie Zuzanna Donath-Kasiura, Vizemarschallin der Woiwodschaft Oppeln (2. v. l.), Lucjan Dzumla, Direktor des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (2. v. r.), und David Gregosz, Leiter des Warschauer Büros der Konrad-Adenauer-Stiftung (rechts) Foto: Lucas Netter

„Mitten im Oktober, in einem eher dunklen Monat, haben wir in Warschau beziehungsweise in ganz Polen einen europäischen Frühling erlebt. Ich kann nur sagen: Polen hat einmal mehr ganz Europa gezeigt, wie man eine nationalkonservative und in Teilen rechtspopulistische Regierung auch tatsächlich wieder loswerden kann", kommentierte Rolf Nikel zu Beginn der Abendveranstaltung seine Sicht auf das Ergebnis der kürzlichen Parlamentswahl. Der Wahlausgang sei nicht nur für Polen wichtig, sondern für ganz Europa – „und natürlich auch für die deutsch-polnischen Beziehungen", so Nikel weiter.

Anlass für die Podiumsdiskussion, die vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ) in Kooperation mit dem Warschauer Büro der Konrad-Adenauer-Stiftung (KAS) organisiert wurde, war aber weniger eine Bilanz der diesjährigen Sejm- und Senatswahl, sondern vielmehr die Veröffentlichung der polnischen Übersetzung von Nikels Sachbuch „Feinde Fremde Freunde – Polen und die Deutschen" (2023). In diesem Sinne ging der ehemalige Topdiplomat, der auf eine über 40-jährige Karriere im Auswärtigen Amt zurückblicken kann, im Anschluss an seine Vorbemerkung auf ein zentrales Thema seines Buches ein: die Fehler der deutschen Ostpolitik in den vergangenen Jahrzehnten.

Das „Window of Opportunity" nutzen

Demnach hätten sich die deutschen Bundesregierungen bei der Gestaltung ihrer Ostpolitik in der Vergangenheit von zahlreichen Mythen leiten lassen, zum Beispiel von der Vorstellung, dass man Öl und Gas nur von Russland beziehen könne. Die „im Nachhinein nicht mehr nachzuvollziehende" Energieabhängigkeit von Moskau, in die sich Berlin begeben habe, sei „schlicht und ergreifend ein Riesenfehler" gewesen, sagte Nikel, der von 2014 bis 2020 als Deutscher Botschafter in Warschau fungierte.

Auch die Vorstellung, mit einer für beide Seiten vorteilhaften wirtschaftlichen Entwicklung positiv auf die innere, zunehmend autoritäre Entwicklung in Russland einwirken zu können (Stichworte: Modernisierungspartnerschaft und „Wandel durch Handel"), sei irrig gewesen. „Polen hat uns immer wieder auf diese Fehler hingewiesen, aber wir wollten es nicht hören – und müssen jetzt die Konsequenzen tragen", betonte der Diplomat a. D. Diese Konsequenzen seien „ein fundamentaler Vertrauensverlust in die deutsche Außenpolitik und ein fundamentaler Glaubwürdigkeitsverlust unserer Sicherheitspolitik". Mit dieser schweren Hypothek müsse Deutschland nun umgehen.

Allerdings sehe Berlin die Dinge im Kontext der sog. Zeitenwende nun klarer. Man habe erkannt, dass die Politik der Vergangenheit so nicht weitergeführt werden könne. „Wir sind aus einem Traum erwacht", konstatierte Nikel.

Rolf Nikel sprach von einem „fundamentalen Vertrauensverlust in die deutsche Außenpolitik".

Dadurch, dass sich Deutschland im Rahmen der Zeitenwende-Politik auf Polen zubewegt habe, gebe es nun ein „Window of Opportunity", ein „Fenster der Gelegenheit" für „eine gemeinsame Definition unserer Ostpolitik auf Augenhöhe. Vielleicht gab es nie einen besseren Moment als jetzt", so Nikel. Auch angesichts des Regierungswechsels in Warschau gebe es nun „große Perspektiven für die deutsch-polnische Zusammenarbeit in diesem Bereich, aber auch in anderen Bereichen".

Im Hinblick auf diese „Abrechnung" mit den vergangenen Bundesregierungen in puncto Russlandpolitik, betonte Dr. Andrzej Byrt, dass Nikels Buch insbesondere auch von der noch regierenden PiS gelesen werden sollte, um deren antideutsche Rhetorik etwas abzuschwächen. Überhaupt ging der Wirtschaftswissenschaftler, der zwischen 1995 und 2001 Polnischer Botschafter in Deutschland war, auch mit seiner eigenen Regierung hart ins Gericht und kritisierte diese für das Torpedieren „all der großen Schritte", die beide Nationen hinichtlich der Überwindung der Traumata der Vergangenheit und der damit einhergehenden Versöhnung bisher erreicht hätten. Die PiS habe die antideutsche Rhetorik genutzt, um alte Ressentiments wieder aufzuwärmen. Die nächste polnische Regierung stehe daher vor der Aufgabe, die deutsch-polnischen Beziehungen zu reparieren; man müsse den bilateralen Dialog wieder „sexy" machen, unterstrich Andrzej Byrt.

„Die Welt ist komplizierter geworden"

Im weiteren Verlauf des Abends verlagerte sich die Diskussion etwas weg von Nikels Buch und den Eigentümlichkeiten der deutsch-polnischen Beziehungen hin zum anhaltenden Krieg in der Ukraine und den Rollen, die Deutschland und Polen zur Unterstützung des kriegsgeplagten Landes bereits einnehmen und weiterhin einnehmen können. Beide Botschafter a. D. plädierten für eine perspektivische Aufnahme der Ukraine in die Europäische Union – obwohl diese auch zahlreiche Probleme mit sich bringen würde, zum Beispiel beim Thema Landwirtschaft.

Mit Blick auf den kriegerischen Konflikt in der unmittelbaren Nachbarschaft der EU sowie auch auf die kürzlichen Terrorangriffe der Hamas und den Krieg in Israel und dem Gazastreifen, sagte Andrzej Byrt, dass die Welt komplizierter geworden sei. Aber gerade deshalb sei ein enger Austausch zwischen Deutschland und Polen notwendiger denn je.

Auf die Frage der Moderatorin, was die ehemaligen Diplomaten ihren jeweiligen Regierungen hinsichtlich der zukünftigen Ausgestaltung der bilateralen Beziehungen raten würden, wurde von beiden Panelisten – neben der Intensivierung des Dialogs auf allen Ebenen – ein Aspekt besonders hervorgehoben: die Wiederbelebung des Weimarer Dreiecks, unter Umständen auch unter der Einbindung Italiens.

Zum Ende wagte Andrzej Byrt dann noch eine Prognose zur Zukunft des deutsch-polnischen Verhältnisses: „Wir werden sicherlich weiterhin miteinander streiten, aber die Beziehungen werden sich zum Besseren entwickeln."

Lucas Netter

Wersję polską znajdziesz na www.wochenblatt.pl

25 lat powiatowej służby!

Starosta strzelecki Józef Swaczyna otrzymał wyróżnienie z okazji 25-lecia sprawowania funkcji sternika powiatu strzeleckiego. Przypomnijmy – reforma administracji publicznej zapoczątkowana została w 1998 r., a wszystkie uchwały i ustawy wchodziły w życie z dniem 1 stycznia 1999 r. W tym m.in. ustawa o samorządzie terytorialnym, czyli utworzenie nowych powiatów. Z okazji otrzymania tak zacnego wyróżnienia z Józefem Swaczyną rozmawia Krzysztof Świerc.

Pierwsi starostowie po reformie administracji publicznej powołani zostali w 1998 r., dlatego w tym roku „wybiło" ćwierćwiecze na tym stanowisku, ale… Dlaczego wyróżnienie to przyznano Józefowi Swaczynie, skoro nie jest on przez pełne 25 lat starostą?

Stało się tak dlatego, że od dwóch i pół dekady jestem radnym i członkiem Zarządu Powiatu Strzeleckiego. Poza tym od samego początku istnienia naszego powiatu byłem jego wicestarostą, a od 20 lat jestem starostą. Łącznie zatem „stuknęło" mi 25 lat i dlatego przyznano mi to wyróżnienie. Wyróżnienie bardzo dla mnie ważne.

Jak wyglądały pierwsze lata pana pracy w samorządzie?

Początki były trudne, nawet bardzo trudne. Nie mieliśmy nawet siedziby, w której mogłoby funkcjonować starostwo. Z tego powodu byliśmy zmuszeni „zahaczyć" się w Banku PKO w Strzelcach Opolskich. Do tego nie mieliśmy wtedy też sali narad, stąd pierwsze sesje organizowaliśmy w jednym ze strzeleckich banków oraz w naszym Domu Pomocy Społecznej w Szymiszowie. Jednocześnie pomału, ale konsekwentnie przymierzaliśmy się do objęcia siedziby, gdzie obecnie funkcjonujemy. Mowa o historycznym budynku na ulicy Jordanowskiej 2, gdzie przed II wojną światową mieścił się Finanzamt, a dzisiaj działa starostwo strzeleckie.

Samo urządzanie się w tym budynku też nie było łatwe. Dlaczego?

Powód był prozaicznie prosty. Nie mieliśmy pieniędzy i żeby się urządzić jako nowo powstałe starostwo powiatowe w Strzelcach Opolskich musieliśmy wtedy podebrać środki z subwencji drogowej. Spowodowane to było tym, że ówczesny rząd nie wydzielił ekstra pieniędzy na siedziby starostw, dlatego musieliśmy sami zorganizować sobie potrzebne środki. Należy dodać, że był to okres, w którym powstawały kolejne szczeble administracji samorządowej RP i problemów było od groma. Ba, one rosły z dnia na dzień, podobnie jak zadania, które musieliśmy realizować, choć byliśmy (powiaty) niedostatecznie dofinansowani. W tym miejscu pokuszę się o stwierdzenie, że powiaty były wówczas najgorzej dofinansowane ze wszystkich szczebli samorządów! Z tego też powodu realizację niektórych zadań, jakich podejmowaliśmy się w tamtym okresie, można było traktować jak mission impossible. Finalnie jednak efekt był naprawdę dobry.

Starosta strzelecki Józef Swaczyna służy mieszkańcom powiatu od 25 lat. Foto: K. Stemplewski

Wiemy już, że nie było łatwo. Ciekawi mnie jednak, jak wówczas pokonywaliście trudności mimo niedoskonałości tworzącego się systemu i jakie problemy pojawiają się dzisiaj.

Na początku istnienia powiatów naszym największym atutem był przede wszystkim olbrzymi, bezbrzeżny wręcz entuzjazm tworzenia czegoś nowego, a w mojej ocenie również bardzo pożytecznego. Ale kolejne lata przyniosły nam inne problemy. Doprowadzano do tego, aby samorządy miały jak najmniej do powiedzenia. Przykład? Na początku istnienia powiatu strzeleckiego sam byłem odpowiedzialny za policję, straż pożarną, weterynarię oraz inspekcję nadzoru budowlanego. Z czasem jednak zabrano nam tę odpowiedzialność. W ten sposób umniejszono rolę starosty i wygenerowano różne problemy. Dlatego Związek Powiatów Polskich cały czas apeluje o to, żeby wspomniane przeze mnie służby znów znalazły się w gestii starostów – dla dobra powiatów i mieszkańców tak powinno to wyglądać.

Józef Swaczyna: – Od samego początku istnienia naszego powiatu byłem jego wicestarostą, a od 20 lat jestem starostą. Łącznie zatem „stuknęło" mi 25 lat.

W jakiej kondycji jest dzisiaj powiat strzelecki?

Podobnie jak inne powiaty w Polsce swoich dochodów mamy niewiele. Wszystkie środki są znaczone, tylko 20% z nich możemy przeznaczyć na swoje zadania. A tych jest bardzo dużo, bo w tym są drogi, urzędy pracy, czy opieka społeczna. Dopłacamy też grube miliony do oświaty. Konkludując – kolejne rządy, które mieliśmy w RP przez minione 25 lat, nie kwapiły się do rozwiązań systemowych, jeśli chodzi o finansowanie samorządów. Szczególnie w ostatnich latach, kiedy wręcz znacząco grabiły te samorządy, nie dając im spokojnie funkcjonować i dysponować środkami.

Przed nami wybory samorządowe. Jakie cele stawia przed sobą Józef Swaczyna?

Nie mam jeszcze jasno sprecyzowanych celów i priorytetów, pożyjemy, zobaczymy, ale przy tej okazji mogę powiedzieć, że przez minione 25 lat, kiedy jestem w samorządzie i na stanowisku starosty, wiele pozytywnego wydarzyło się w powiecie strzeleckim. Jestem z tego powodu szczęśliwy i mam poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec mieszkańców.

Co w szczególności budzi pana dumę?

Między innymi przeprowadzenie modernizacji dróg czy też oświaty powiatowej – mowa o oświacie średniego stopnia. Do tego na duży plus zmienił się nasz szpital. Jest to dzisiaj bardzo nowoczesna placówka, prawie w całości wyremontowana i wyposażona w supernowoczesny sprzęt. Pokuszę się nawet o stwierdzenie, że jest to mercedes wśród sprzętów dla szpitali. Z czego szczególnie się cieszę, bo zdrowie mieszkańców zawsze leżało mi na sercu. To było i jest moim priorytetem. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Allenstein (Olsztyn): 30 Jahre Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Seit drei Dekaden aktiv

In schwierigen Zeiten zu feiern kann manchmal weniger freudig sein als in guten Zeiten, aber es macht Sinn. So kann man auf das Erreichte zurückblicken und sich auf zukünftige Ziele freuen. Die Gäste des VdGEM-Jubiläums erinnerten an beides.

Der VdGEM-Vorsitzende Henryk Hoch mit Cornelia Pieper, Generalkonsulin der Bundesrepublik Deutschland in Danzig

Henryk Hoch bei seiner Ansprache

Róża Kańkowska, Vorsitzende der deutschen Minderheit in Elbing, und Lech Słodownik, Historiker aus Elbing, werfen einen Blick in die Jubiläumsbroschüre des VdGEM.

Die Vertreter der Landsmannschaft Ostpreußen, Ulf Püstow (Mitte) und Damian Wierzchowski (rechts), gratulieren Henryk Hoch zum Verbandsjubiläum.

Der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM) feierte am 27. Oktober sein 30-jähriges Bestehen. Zu diesem Anlass waren zahlreiche Gäste anwesend: Cornelia Pieper, die Deutsche Generalkonsulin in Danzig (Gdańsk), Jarosław Słoma, Vorsitzender des Ausschusses für Minderheitenangelegenheiten im Sejmik der Woiwodschaft Ermland-Masuren, Wiktor Marek Leyk, Sejmik-Beauftragter für nationale Minderheiten, Aneta Łapińska, Beauftragte des Woiwoden für nationale Minderheiten, und Stefan Migus, Vorsitzender der Allensteiner Niederlassung des Verbandes der Ukrainer in Polen. Auch Pater Andrè Schmeier war zugegen. Der Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) wurde durch Ryszard Rogóż vertreten. Anwesend waren auch Piotr Dukat, der Vorsitzende der Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit (Nichtmitglied des Verbandes), und, wie immer, Ulf Püstow als Vertreter der Landsmannschaft Ostpreußen für die Zusammenarbeit mit deutschen Vereinigungen. Zahlreiche Vertreter der Organisationen, die dem Verband angehören, waren ebenfalls anwesend. Ehrengast war Paul Gollan aus Neudims (Najdymowo), Mitbegründer und Organisator des ersten deutschen Vereins in Bischofsburg (Biskupiec) bereits im Jahr 1989.

Eine kurze Geschichte des Verbandes wurde von Henryk Hoch, dem VdGEM-Vorsitzenden, vorgestellt. Er zählte die wichtigsten Aktivitäten des Verbandes auf: Sommerfeste, Sommerjugendolympiaden, Sommerkinderworkshops und die Konzerte im Rahmen des Fests „Unter einem gemeinsamen Himmel“. Er wies auf die Bedeutung des verbandseigenen Bulletins und der Sendung „Allensteiner Welle“ bei „Radio Olsztyn“ für die Konsolidierung der deutschen Bevölkerung in der Region hin. Der Vorsitzende betonte zudem, dass die dem Verband angehörenden Gesellschaften das Andenken an herausragende Persönlichkeiten pflegen: in Mohrungen (Morąg) an Johann Herder, in Osterode (Ostróda) an Hans Helmut Kirst, in Lyck (Ełk) an Siegfried Lenz, in Hohenstein (Olsztynek) an Emil Behring, in Rastenburg (Kętrzyn) an Arno Holz und Arno Surminski sowie in Elbing (Elbląg) an Ferdinand Schichau und Franz Komnick.

Der Vorsitzende hob die sehr gute Zusammenarbeit mit der Selbstverwaltung der Woiwodschaft, den Gemeinden sowie der Landsmannschaft Ostpreußen hervor. Am Ende seiner Rede dankte er den Mitgliedern der Gesellschaften herzlich für ihr langjähriges Engagement zum Erhalt der deutschen Kultur und Sprache.

Wie es bei Geburtstagen üblich ist, gab es viele gute Wünsche. Diese wurden von allen wichtigen Gästen überbracht. Sie gratulierten zu den Errungenschaften und dem Überleben in schwierigen Zeiten. Sie brachten die Hoffnung zum Ausdruck, dass sich die Einstellung in Polen gegenüber Deutschland, der deutschen Minderheit und dem Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache an den Schulen in der kommenden Zeit ändern wird. Dabei brachten sie ihre Solidarität mit der gegen Russland kämpfenden Ukraine zum Ausdruck.

Mitglieder von Gesellschaften aus der Region überbrachten dem Vorsitzenden Hoch Gratulationen, Glückwünsche für die Zukunft und verschiedene Geschenke.

Nach dem offiziellen Teil hörten die Teilnehmer der Jubiläumsfeier ein Musikkonzert, das von Agnieszka und Paweł Panasiuk, Musikern der Ermland-Masurischen Philharmonie, aufgeführt wurde. Sie spielten Kompositionen von deutschen Musikern. Die Feierlichkeiten endeten mit einem Jubiläumsessen.

Die Gäste der Feier gratulierten zu den Errungenschaften des Vereins und dem Überleben in schwierigen Zeiten.

Olsztyn (Allenstein): 30 lat Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur – Od trzech dekad aktywni

Świętowanie w trudnych czasach bywa mniej radosne niż w czasach pomyślnych, ale ma sens. Pozwala spojrzeć wstecz na dokonania i w przyszłość – na cele. Goście jubileuszu związku przypomnieli wszystkim o jednym i drugim.

Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur swoje 30. urodziny obchodził uroczyście 27 października. Z tej okazji gości miał wielu: Cornelia Pieper – konsul RFN z Gdańska (Danzig), Jarosław Słoma – przewodniczący komisji ds. mniejszości Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Wiktor Leyk – pełnomocnik marszałka sejmiku do spraw mniejszości narodowych, Aneta Łapińska – pełnomocniczka wojewody ds. mniejszości narodowych, Stefan Migus – przewodniczący olsztyńskiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce. Nie zabrakło ks. Andrè Schmeiera. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce reprezentował Ryszard Rogóż. Obecny był Piotr Dukat, przewodniczący Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej nienależącego do związku, oraz jak zawsze Ulf Püstow – pełnomocnik Wspólnoty Wschodniopruskiej ds. współpracy ze stowarzyszeniami niemieckimi. Pojawili się licznie przedstawiciele organizacji należących do związku. Gościem honorowym był Paul Gollan z Najdymowa (Neudims), współzałożyciel i organizator pierwszego stowarzyszenia niemieckiego w Biskupcu (Bischofsburg) już w 1989 r.

Krótką historię związku przedstawił Henryk Hoch – jego przewodniczący. Wymienił najważniejsze przedsięwzięcia organizowane przez związek, czyli: festyny letnie, letnie olimpiady młodzieży, letnie warsztaty dla dzieci, koncerty „Pod wspólnym niebem”. Wspomniał, że duże znaczenie dla konsolidacji ludności niemieckiej w regionie mają związkowy biuletyn i audycja w Radiu Olsztyn – „Allensteiner Welle”. Przewodniczący podkreślił, że stowarzyszenia należące do związku pielęgnują pamięć o wybitnych ludziach: w Morgu (Mohrungen) o Johannie Herderze, w Ostródzie (Osterode) o Hansie Helmucie Kirstcie, w Ełku (Lyck) o Siegfriedzie Lenzu, Olsztynku (Hohenstein) o Emilu Behringu, w Kętrzynie (Rastenburg) o Arno Holzu i Arno Surminskim, w Elblągu (Elbing) o Ferdynandzie Schichau i Franzu Komnicku.

Przewodniczący zaakcentował bardzo dobrą współpracę z samorządem wojewódzkim i gminami oraz ze Wspólnotą Wschodniopruską. Na koniec swego wystąpienia gorąco dziękował członkom stowarzyszeń za ich wieloletnią pracę na rzecz zachowania niemieckości i języka.

Agnieszka und Paweł Panasiuk von der Ermland-Masurischen Philharmonie spielten Kompositionen von deutschen Musikern. Fotos: Lech Kryszałowicz

Jak to zwykle przy okazji urodzin bywa – nie obyło się bez życzeń. Złożyli je wszyscy ważni goście. Gratulowali osiągnięć i przetrwania w niełatwych czasach. Wyrażali nadzieję, że nadchodząca przyszłość zmieni w Polsce nastawienie do Niemiec, niemieckiej mniejszości i nauczania języka niemieckiego jako mniejszościowego w szkołach. Wyrażali przy tym solidarność z Ukrainą walczącą z Rosją.

Członkowie stowarzyszeń z regionu złożyli na ręce przewodniczącego Hocha gratulacje, życzenia na przyszłość oraz różne prezenty. Po części oficjalnej uczestnicy jubileuszu wysłuchali koncertu muzycznego w wykonaniu Agnieszki i Pawła Panasiuków, muzyków Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Co zagrali? Kompozycje muzyków niemieckich. Uroczystość zakończył jubileuszowy obiad. *Lech Kryszałowicz*

Der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM) wurde am 3. Oktober 1992 gegründet und im März 1993 registriert. Er formierte sich jedoch bis 1995. Damals gehörten ihm 23 deutsche Vereine aus der gesamten Woiwodschaft Ermland-Masuren an. Derzeit sind es die Gesellschaften in Bartenstein (Bartoszyce), Bischofsburg (Biskupiec), Braunsberg (Braniewo), Elbing (Elbląg), Lyck (Ełk), Landsberg (Górowo Iławeckie), Deutsch Eylau (Iława), Rastenburg (Kętrzyn), Hohenstein (Olsztynek), Osterode (Ostróda), Mohrungen (Morąg), Sensburg (Mrągowo), Johannisburg (Pisz), Ortelsburg (Szczytno) und Angerburg (Węgorzewo). Die dem Verband angeschlossenen Organisationen zählen insgesamt rund 3.500 Mitglieder.

Seit April 2022 besteht der Verbandsvorstand aus Henryk Hoch als Vorsitzendem (er hat dieses Amt seit 2004 inne), Gerard Wichowski als stellvertretendem Vorsitzenden (Leiter des Vereins „Ermland“ in Heilsberg (Lidzbark Warmiński), Monika Krzenzek als Schatzmeisterin (Vorsitzende des Vereins „Heimat“ in Ortelsburg). Weitere Vorstandsmitglieder sind: Irena Szubzda, Vorsitzende des Vereins „Masuren“ in Lyck, Danuta Kanclerz, Vorsitzende des Vereins in Bartenstein, und Sebastian Jabłoński, Vorsitzender des Vereins „Bärentatze“ in Sensburg.

Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur powstał 3 października 1992 r., a zarejestrowany został w marcu 1993 r. Formował się jednak do 1995 r. Należały do niego wówczas 23 stowarzyszenia niemieckie z całego województwa warmińsko-mazurskiego. Obecnie do związku należą stowarzyszenia w: Bartoszycach (Bartenstein), Biskupcu (Bischofsburg), Braniewie (Braunsberg), Elblągu (Elbing), Ełku (Lyck), Górowie Iławeckim (Landsberg), Iławie (Deutsch Eylau), Kętrzynie (Rastenburg), Olsztynku (Hohenstein), Ostródzie (Osterode), Morągu (Mohrungen), Mrągowie (Sensburg), Piszu (Johannisburg), Szczytnie (Ortelsburg) i Węgorzewie (Angerburg). Organizacje zrzeszone w związku liczą w sumie ok. 3500 osób.

Od kwietnia 2022 r. zarząd związku tworzą: Henryk Hoch – przewodniczący (pełni tę funkcję od 2004 r.); Gerard Wichowski – wiceprzewodniczący, szef stowarzyszenia „Warmia” w Lidzbarku Warmińskim (Heilsberg); Monika Krzenzek – skarbniczka, przewodnicząca stowarzyszenia „Heimat” w Szczytnie. Pozostali członkowie zarządu to: Irena Szubzda – przewodnicząca stowarzyszenia „Mazury” w Ełku, Danuta Kanclerz – przewodnicząca stowarzyszenia w Bartoszycach oraz Sebastian Jabłoński – przewodniczący stowarzyszenia „Niedźwiedzia łapa” w Mrągowie. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Adventsbasteln in Rogau

Der DFK Rogau veranstaltet am 28. November einen Workshop für seine Mitglieder. Während der Werkstatt werden die Teilnehmer zur anstehenden Jahreszeit passende Adventskränze vorbereiten, die dann den DFK-Sitz und ihre Häuser schmücken werden.

Besuch bei der DSKG

Foto: DSKG

Am 20. Oktober bekam die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau einen Besuch von Schülerinnen und Schülern der sechsten Klasse der privaten Grundschule eNTe. Sieben Schülerinnen und Schüler sowie Daria Rybka-Koch, die Lehrerin des Fachs „Geschichte und Kultur der deutschen Minderheit", hörten interessiert zu und reagierten lebhaft auf den Vortrag der Vorstandsvorsitzenden der Gesellschaft. Krystyna Kadlewicz präsentierte die Geschichte der deutschen Minderheit in Breslau, Schlesien und anderen europäischen Ländern sowie die Aktivitäten der Gesellschaft zur Förderung der Kultur, Sprache, Sitten und Gebräuche der deutschen Minderheit.

Sankt Martin in Krascheow

Am 9. November veranstaltet der DFK Krascheow ein Sankt-Martins-Picknick. Beginn ist um 17 Uhr im Gebäude des Kindergartens in Krascheow. Im Programm: Begrüßung des Heiligen Martin auf dem Pferd, Umzug mit Martinslichtern, Vorstellung der Sankt-Martin-Sage, Imbiss und Überraschungen für Kinder. Alle Einwohner des Ortes sind herzlich eingeladen.

Ausflug nach Deutschland

Der DFK Deschowitz veranstaltet am 18. November einen Ausflug zum Aquapark „Tropical Islands" in Deutschland. Die Teilnahme kostet 260 Złoty und 32 Euro (Erwachsene) beziehungsweise 260 Złoty und 26 Euro (Schüler). Abfahrt um sechs Uhr morgens, die Rückkehr ist für 23 Uhr geplant. Informationen und Anmeldung unter der Telefonnummer 609 440 468.

Geschichte auf Rädern

Foto: DFK Tost

Das letzte Fahrradprojekt des DFK Tost in diesem Jahr knüpfte an den bevorstehenden 150. Gründungstag der evangelischen Gemeinde Tost-Peiskretscham an. Zunächst konnten die DFK-Mitglieder in Tost dank Piotr Kunce einiges über die Geschichte dieser Gemeinschaft erfahren, dann erzählte Krystian Kasperidus in der Peiskretschamer Kirche über die Gegenwart. Die Fahrradsaison im DFK Tost ist damit beendet; im nächsten Jahr findet die Radtour durch das Toster Land am 8. Juni statt.

adur

HDPZ: Akademie für junge Führungskräfte

Junge Führungskräfte in Aktion

Neues Format und neues Engagement – so ist die „AkaDeMIe" für junge Führungskräfte der deutschen Minderheit, die vor Kurzem gestartet ist. Auf dem Programm: Sprachförderung, Persönlichkeitsentwicklung und Identitätsstärkung.

Die Teilnehmer haben diesmal unter anderem die Kunst der Rhetorik kennengelernt. Foto: HDPZ

Die Akademie für junge Führungskräfte ist ein wegweisendes Projekt, das darauf abzielt, die Kompetenzen junger Menschen zu entwickeln, die sich in Zukunft politisch und sozial für die deutsche Minderheit in Polen einsetzen möchten. Durch die Initiative der Teilnehmer zeigen sich kreative Lösungen, die zur Entwicklung der Strukturen der deutschen Minderheit beitragen.

Am ersten Oktoberwochenende startete die diesjährige „AkaDeMIe" in einem innovativen Format. Beim ersten Treffen wurde der Fokus auf Integration und Sprache gesetzt. Eine Besonderheit in diesem Jahr ist der Deutschkurs für die Teilnehmer.

„Die Motivation der Teilnehmer war größtenteils, dass sie aktiv in der deutschen Minderheit werden möchten oder auch schon aktiv sind. Manche möchten sich auch in Zukunft mehr engagieren. Sie suchen Möglichkeiten, das Engagement zu zeigen – und dank der Akademie haben sie auch viele Informationen, wie sie sich zukünftig in den Strukturen der deutschen Minderheit engagieren können. Dabei haben sie auch die Möglichkeit, neue Kompetenzen zu erwerben," meint Julia Skoluda, die Koordinatorin des Projekts.

Die Schulungen der Akademie des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ) konzentrieren sich auf die Entwicklung persönlicher, zwischenmenschlicher und Führungsfähigkeiten junger Menschen, die sich sozial und politisch engagieren. Jedes Treffen innerhalb des Projekts soll einen neuen Blickwinkel auf die Entwicklung von Bürgereinstellungen und die Nutzung des Potenzials der deutschen Minderheit ermöglichen. Eines der Themen war bis jetzt auch die Kunst des Sprechens. Die Teilnehmer haben herausgefunden, welche Geheimnisse die Rhetorik verbirgt, wie man sich selbst gut präsentiert und in Krisensituationen reagieren kann.

„Ich denke, es ist gut, wenn man weiß, wie man sich verkaufen kann, wie man sich verhalten kann, damit man gut in der Gesellschaft ankommt, damit die anderen mich sympathisch, interessant und irgendwie einmalig finden. Ich glaube, das sind alles Komponenten dieser Schulung – und ich glaube, sie haben allen etwas gebracht," meint Aneta Lissy-Kluczny, eine Workshopleiterin.

Die diesjährige Sprachakademie endet mit der Jugendgala Mitte November.

Dominika Bassek

Vergessenes Erbe

Reichenstein: Sankt-Anna-Kapelle auf dem Kreuzberg

Ein Gebet für eine sichere Rückkehr

Auf dem Gipfel des Kreuzberges bei Reichenstein in Niederschlesien steht die Sank-Anna-Kapelle. Gebaut wurde sie 1731 auf Initiative des Reichensteiner Kalkbergwerkspächters Siegmund Kahler.

Der Name „Kreuzberg" ist bestimmt mit der Arbeit der Bergmänner verbunden, die hier goldhaltiges Erz abgebaut haben. Die Bergleute kletterten jeden Tag den Berg hinauf und beteten am Kreuz für eine sichere Rückkehr nach Hause. Der Erzabbau war Anfang des 16. Jahrhunderts noch ein ziemlich gefährliches Unterfangen und Unfälle waren keine Seltenheit. Der Todesopfer wurde auch durch die Errichtung von Kreuzen gedacht. Mit der Anzahl der Bergwerke wuchs auch die Anzahl der Kreuze. Mit der Zeit wurde auf dem Gipfel des Kreuzberges, wie er inzwischen genannt wurde, auch eine hölzerne Kapelle aufgestellt.

Die erste gemauerte Kapelle, die der in Schlesien stark verehrten Heiligen Anna gewidmet wurde, ließ Siegmund Kahler errichten, der in der Nähe Bergwerke gepachtet hatte. Zu Beginn war es eine typische, ziemlich kleine Ablasskapelle, die neben einem großen hölzernen Kreuz stand. Auf dem Hügel des Bergwerks wurden damals – wegen der Bergwerksarbeiten – alle Bäume gefällt. Zur Kapelle am Hügel führte ein direkter Weg vom Reichensteiner Zentrum. Aus einigen schriftlichen Quellen geht hervor, dass bereits vor dem Jahr 1798 neben der Kapelle ein Eremit gewohnt hat, der über den Ort wachte. Bekannt sind heute die Namen von acht Einsiedlern, die auf dem Kreuzberg gelebt haben. Der erste, der vom Namen bekannt war, hieß Konrad Helberg. Von ihm weiß man allerdings nur, dass er 1798 den Kreuzberg verließ und nach Albendorf zog, wo er als Erbauer von Weihnachtskrippen bekannt wurde.

Aus einigen schriftlichen Quellen geht hervor, dass bereits vor dem Jahr 1798 neben der Kapelle ein Eremit gewohnt hat.

1812 stürzte die Decke der Kapelle ein. Das Gebäude wurde wieder aufgebaut, diesmal allerdings größer. Die Kapelle wurde auch neu ausgestattet, und zwar 1833 von dem Tischler Kasper Günther. Dank des Eremiten Robert Domsch, der zwischen 1920 und 1944 auf dem Kreuzberg wohnte, wurde die Fassade der Kapelle durch viele dekorative Elemente bereichert. In den letzten zwei Jahren wurde die Kapelle komplett renoviert.

Anna Durecka

Zur Kapelle am Hügel führte ein direkter Weg vom Reichensteiner Zentrum. Foto: Facebook/Pustelnik – Złoty Stok

Pfarrer Wojciech Pracki
Evangelisch-Augsburgische Kirchengemeinde Oppeln

Wort zum Sonntag

22. Sonntag nach Trinitatis

Lesungen:
Jesajabuch 44, 21-23;
Matthäusevangelium 18, 21-35
Predigttext: *I Johannesbrief 2, 12-14*

Liebe Kindlein, ich schreibe euch; denn die Sünden sind euch vergeben durch seinen Namen. Ich schreibe euch Vätern; denn ihr kennt den, der von Anfang ist. Ich schreibe euch Jünglingen; denn ihr habt den Bösewicht überwunden. Ich habe euch Kindern geschrieben; denn ihr kennet den Vater. Ich habe euch Vätern geschrieben; denn ihr kennt den, der von Anfang ist. Ich habe euch Jünglingen geschrieben; denn ihr seid stark, und das Wort Gottes bleibt bei euch, und ihr habt den Bösewicht überwunden.

Liebe Leserinnen und Leser,
unser Predigttext ist an unterschiedliche Generationen gerichtet: an Kinder, Väter und Jünglinge. Alle sind männlich. Es werden keine Frauen erwähnt, obwohl Frauen zu Zeiten des Apostels Johannes eine wichtige Rolle spielten. Leider ist diese Rolle im patriarchalorientierten Umfeld in offiziellen jüdischen Texten und Briefen nicht anerkannt. Deshalb ist es wichtig, in der Gegenwart die Texte so zu verstehen, als ob sie auch für Frauen geschrieben worden wären.

Die Frohe Botschaft, das Evangelium, hat schon die nächste Generation erreicht. Es sind die „Kinder", die Schüler der Apostel. Letztere werden hier als „Väter" bezeichnet. Der nicht mehr jüngste Apostel Johannes wendet sich somit an seine Gleichaltrigen, die, wie er selbst, Jesus kennengelernt haben. Er wendet sich auch an die junge Generation, die Jesus nur aus Erzählungen der Älteren kannte. Dann kommen noch die Jünglinge dazu – also die dritte Generation der Jünger und Nachfolger Jesu Christi. Trotz der Altersunterschiede haben alle drei Gruppen eines gemeinsam – nämlich das Bewusstsein eigener Sünde und die Sicherheit, dass sie durch Jesus Christus überwunden ist. Das Bewusstsein und die Sicherheit kommen durch das Hören des Evangeliums und bringen Generationen zusammen. Wir können auch einfach sagen – der Glaube bringt Menschen unabhängig von Altersunterschieden zusammen.

Dieses Fragment des Briefes über Sündhaftigkeit und die Überwindung des Teufels und den Sieg des Erlösers ist sicherlich für die damaligen Leser/innen des Briefes sehr wohltuend gewesen.

Und heute? Wie ist es mit uns?
Das ist eine hochinteressante Frage. Wir leben in Zeiten, in denen Polen zu den am schnellsten säkular werdenden Ländern in Europa gehört. Dies geschieht nicht ohne Grund. Die Ursache ist oft das Verhalten und öffentliche Aussagen von Priestern und Bischöfen. Es gibt aber noch einen anderen Faktor. Menschen von der eigenen Sünde zu überzeugen, ist eine Aufgabe der Kirche, die unmöglich zu verwirklichen scheint. Wir leben in Zeiten, in denen der Mensch mit sich selbst zufrieden sein soll, in denen sein Anspruch auf Freizeit, Rechte, Gehalt, Eigenwert im Mittelpunkt steht. In denen Normen irrelevant werden. Einen mit sich selbst zufriedenen Menschen zu überzeugen von eigener Sünde ist eine Mission, die scheitern muss!

So wird die Aussage von Prof. Joseph Ratzinger, dem späteren Papst Benedikt XVI., zur Realität: „Es wird in Zukunft ein selbstbewusstes Christentum in kleinen Gruppen geben."

Diese Ebene werden wir auch bald erreichen. Ist es ein Grund zur Trauer? Mehr ein Grund zur Umgestaltung des christlichen Lebens und der Kirche. In Zeiten von Johannes war das Christentum eine Religion kleiner Gruppen. Damals noch ohne Zeitungen, Radio, Fernsehen und Internet. Auch in einer Wirklichkeit der Selbstzufriedenheit damaliger Menschen. Wir, Christen: Kinder, Väter und Mütter, Jünglinge beider Geschlechter, haben in den alten Generationen genug Erfahrung gesammelt, aus der wir schöpfen können – für eine christliche Zukunft.

Amen!

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Opole: Wystawa Haliny Fleger inspirowana twórczością rysownika Wilhelma Kuhnerta

Ryk słonia czy lwa

– Cały swój urlop spędziłam w zoo – przyznała Halina Fleger podczas otwarcia swojej wystawy „Animalium", prezentującej ilustracje inspirowane twórczością urodzonego w Opolu malarza, rysownika i ilustratora Wilhelma Kuhnerta. Wystawę można obejrzeć w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu jeszcze tylko do 4 listopada.

Wilhelm Kuhnert urodził się w 1865 r. w Opolu. Zasłynął głównie rysunkami egzotycznych zwierząt, które „podglądał" podczas swoich wypraw do Afryki i Azji. Dziś jego prace są niezwykle cenne. Opolanom jednak jego nazwisko mówi niewiele i tak było początkowo również w przypadku Haliny Fleger. – Dość dawno temu pani prof. Rostropowicz napisała o Kuhnercie i ja jako autochtonka byłam pod wrażeniem, że tutaj, stąd, był ktoś taki, kto tak malował, był tak uznany na Zachodzie. Prace Kuhnerta przecież w domach aukcyjnych osiągały niebywałe kwoty i jego popularność w Niemczech jest ogromna. A my w Opolu, jego rodzinnym mieście, zupełnie o nim zapomnieliśmy. W naszym muzeum został zaledwie jeden szkic lwa – mówi Halina Fleger. W czasach, w których Kuhnert żył, jego rysunki były dla większości ludzi jedną z niewielu możliwości, żeby zobaczyć egzotyczne zwierzęta. – Wtedy nie było Internetu, nie było Pinterestu, czy w ogóle mediów, który by umożliwiały zobaczenie czegoś takiego. A Kuhnert rysował z fotograficzną wręcz precyzją. Leksykony z jego rysunkami to są dokumenty anatomiczne. Nic, tylko chylić czoła. Ile osób dziś potrafi narysować z natury taki rysunek anatomiczny? Pomyślałam sobie, że warto odświeżyć ten warsztat. Ileś rzeczy się złożyło na to, że powstała ta wystawa – podsumowuje Halina Fleger. Artystka przyznaje, że był to też powrót do jej własnej przeszłości. – Czasem siedząc na lekcjach w liceum

Halina Fleger: – W Opolu, jego rodzinnym mieście, zupełnie o Kuhnercie zapomnieliśmy. W naszym muzeum został zaledwie jeden szkic lwa.

plastycznym w Opolu, słyszałam z oddali ryk słonia czy lwa, który niósł się z zoo – wspomina. „Animalium" prezentuje ilustracje 12 gatunków zwierząt. – Starałam się uchwycić duszę danego zwierzaka, ale obserwując je, dostrzegałam wiele cech ludzkich, stąd pozwoliłam sobie też na antropomorfizację – mówi Halina Fleger.

Wystawa „Animalium. Inspirowane twórczością Wilhelma Kuhnerta" w Fotogalerii MBP powstała dzięki stypendium Marszałka Województwa Opolskiego „Marszałkowskie Talenty" i jest współfinansowana ze środków województwa opolskiego.

Oppeln: Ausstellung von Halina Fleger, inspiriert durch das Werk des Zeichners Wilhelm Kuhnert – Das Brüllen eines Elefanten oder eines Löwen

„Ich habe meinen gesamten Urlaub im Zoo verbracht", gestand Halina Fleger bei der Eröffnung ihrer Ausstellung „Animalium" mit

Artystka Halina Fleger i nowy dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Marcin Duda podczas otwarcia wystawy.

Wystawa przedstawia 12 gatunków zwierząt.

Fotos: A. Durecka

Illustrationen, die von dem Werk des in Oppeln geborenen Malers, Zeichners und Illustrators Wilhelm Kuhnert inspiriert sind. Die Ausstellung ist nur noch bis zum 4. November in der Öffentlichen Stadtbücherei in Oppeln zu sehen.

Wilhelm Kuhnert wurde 1865 in Oppeln geboren. Berühmt wurde er vor allem durch seine Zeichnungen von exotischen Tieren, die er bei seinen Expeditionen nach Afrika und Asien beobachtete. Heute sind seine Werke äußerst wertvoll. Den Oppelnern sagt sein Name jedoch wenig, und das war zunächst auch bei Halina Fleger der Fall. „Vor längerer Zeit schrieb Prof. Rostropowicz über Kuhnert, und ich als Einheimische war beeindruckt, dass es hier, von hier, jemanden gab, der so malte und im Westen so anerkannt war. Schließlich erzielten Kuhnerts Werke in Auktionshäusern unglaubliche Summen und seine Popularität in Deutschland ist enorm. Aber wir in Oppeln, seiner Heimatstadt, haben ihn völlig vergessen. In unserem Museum gibt es nur noch eine Löwenskizze", sagt Halina Fleger.

Zu Kuhnerts Zeiten waren seine Zeichnungen für die meisten Menschen eine der wenigen Möglichkeiten, exotische Tiere zu sehen. „Damals gab es noch kein Internet, kein Pinterest und keine Medien im Allgemeinen, um so etwas zu sehen. Und Kuhnert zeichnete mit fast fotografischer Präzision. Lexika mit seinen Zeichnungen sind anatomische Dokumente. Hut ab! Wie viele Menschen können heute eine solche anatomische Zeichnung nach der Natur zeichnen? Ich dachte mir also, es wäre sinnvoll, dieses Können aufzufrischen. Viele Dinge haben dazu beigetragen, dass diese Ausstellung entstanden ist", so Halina Fleger.

Die Künstlerin gibt zu, dass es auch eine Rückkehr in ihre eigene Vergangenheit war. „Manchmal, als ich im Unterricht an der Oberschule für Bildende Künste in Oppeln saß, hörte ich aus der Ferne das Brüllen eines Elefanten oder eines Löwen aus dem Zoo", erinnert sie sich.

„Animalium" zeigt Illustrationen von 12 Tierarten. „Ich habe versucht, die Seele des jeweiligen Tiers einzufangen, aber beim Beobachten sind mir viele menschliche Züge aufgefallen, sodass ich mir auch eine Anthropomorphisierung erlaubt habe", erklärt Halina Fleger.

Die Ausstellung „Animalium – Inspiriert durch das Werk von Wilhelm Kuhnert" in der MBP-Fotogalerie entstand dank eines Stipendiums des Marschalls der Woiwodschaft Oppeln („Marschall-Talente") und wird von der Woiwodschaft Oppeln mitfinanziert.

Anna Durecka

Königswinter: Verein HAUS SCHLESIEN feiert 50-jähriges Bestehen

Jubiläumsausstellung im Haus Schlesien

Im Haus Schlesien in Königswinter wurde am 15. Oktober die Jubiläumsausstellung „fifty – fifty. 50 Jahre Verein HAUS SCHLESIEN in 50 Objekten" feierlich eröffnet. Anlass ist das 50-jährige Bestehen des Trägervereins.

Anstelle von Grußworten gab es diesmal eine Gesprächsrunde mit Gästen, die dem Haus nahestehen oder seit Jahren mit ihm verbunden sind. So erzählte Adrian Sobek, Vizepräsident des Vereins HAUS SCHLESIEN, über die Anfänge der verständigungspolitischen Seminarreihe „Schlesische Begegnungen" im Jahr 1996, als die erste Studierendengruppe aus Tschechien das Haus besuchte. Seitdem folgten zahlreiche weitere, vor allem aus Polen. Er betonte, wie wichtig es sei, den Kontakt zu Deutschlands östlichen Nachbarländern nicht abreißen zu lassen. Nächstes Jahr kommt bereits die 200. Gruppe nach Königswinter.

Die Historikerin Dr. Inge Steinsträßer, selbst ohne schlesische Wurzeln, aber seit ihrer Kindheit in Kontakt mit Vertriebenen, gehört fest zum Programm der „Schlesischen Begegnungen". Sie berichtete über die Herausforderung, junge Leute für Geschichte zu begeistern, aber auch über die Wichtigkeit, regionale Anknüpfungspunkte zu finden, um den Menschen in Deutschland Verbindungen zu Schlesien aufzuzeigen, was das Haus Schlesien zum Beispiel durch die jährlichen Bildungsreisen umsetzt.

Dr. Vasco Kretschmann vom Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge, ehemals Kulturreferent für Oberschlesien, betonte die Wichtigkeit von historisch-politischen Bildungsmaßnahmen für junge Leute. Gerade Orte wie das

Der Verein HAUS SCHLESIEN wurde 1973 gegründet, mit dem Ziel, einen Anlaufort für die in der Bundesrepublik lebenden Schlesier zu schaffen. Foto: Tohma/wikimedia.org

Nächstes Jahr kommt bereits die 200. Studierendengruppe nach Königswinter ins Haus Schlesien.

Haus Schlesien, wo man Geschichte erleben könne, böten dafür einen unverzichtbaren Anlaufpunkt. Kretschmann hat zu seiner Zeit als Kulturreferent das Erfolgsseminar des Hauses Schlesien „Oma kommt aus Schlesien" mitkonzipiert, das ein gutes Beispiel einer gelungenen Verknüpfung von Vergangenheits- und Gegenwartsaspekten ist. Dabei werden die generationenübergreifenden psychischen Folgen von Traumata wie Flucht und Vertreibung thematisiert, die sich bis in die Enkelgeneration auswirken können.

Jonathan Grunwald MdL erzählte über seine schlesischen Wurzeln, wie er früher mit seinen Großeltern am Sonntagsbrunch im Haus Schlesien teilnahm und danach das Museum besuchte. So war es ihm eine besondere Freude, dieses Jahr bereits zwei Studierendengruppen aus Oppeln und Ratibor im Landtag zu empfangen. Er betonte die Bedeutung des Hauses Schlesien als außerschulischen Lern- und Begegnungsort für die historisch-politische Bildungs- und Jugendarbeit und für die europäische Verständigung. Die Sicherstellung einer nachhaltigen Finanzierung von Einrichtungen wie dem Haus Schlesien sei gerade in der heutigen politischen Lage elementar.

Florian Paprotny

Der Verein HAUS SCHLESIEN wurde 1973 gegründet, mit dem Ziel, einen Anlaufort für die in der Bundesrepublik lebenden Schlesier zu schaffen. Dabei wurde bewusst die Nähe zur damaligen Hauptstadt Bonn gewählt, um im Blick der Politik zu bleiben. 1978 wurde der alte Fronhof durch den Verein erworben und nach umfangreichen Renovierungsarbeiten dann 1981 eingeweiht. In der Jubiläumsausstellung finden sich Erinnerungsstücke, die bis in die Anfangszeit zurückreichen.

Prudnik: 31. Konkurs Recytatorski Wierszy J. Eichendorffa

Rekordowe zainteresowanie

W tym roku 18 szkół zgłosiło do konkursu rekordową liczbę uczniów – ponad 50. Foto: DFK Prudnik

W Prudniku, w sali widowiskowej kina „Diana" 27 października odbył się 31. Konkurs Recytatorski Wierszy Josepha von Eichendorffa. Konkurs, organizowany przez Prudnickie Koło Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, ma długoletnią tradycję.

Inspiracją do organizacji przedsięwzięcia był pomnik śląskiego niemieckiego poety okresu romantyzmu, który w 1911 r. mieszkańcy Prudnika wystawili Eichendorffowi na szczycie Kobylicy w Dębowcu koło Prudnika, a który w 1991 r. został odnowiony dzięki staraniom prudnickiego koła Towarzystwa.

W konkursie biorą udział uczniowie szkół podstawowych i średnich, recytując wiersze poety. W tym roku 18 szkół zgłosiło do konkursu rekordową liczbę uczestników. Ponad 50 uczniów ze szkół powiatów prudnickiego, krapkowickiego, a także nyskiego i głubczyckiego zmagało się z tremą oraz wierszami wybitnego poety. Towarzyszyli im nauczyciele germaniści, którzy przygotowali ich do recytacji. Liczna publiczność oraz jury oceniające młodych recytatorów z uwagą słuchały deklamujących uczniów. Recytowali po dwa wiersze poety, jeden w języku niemieckim, drugi w języku polskim. Wszyscy byli bardzo dobrze przygotowani do konkursu. Jury oceniało wymowę oraz wrażenie artystyczne prezentowanych wierszy. Na konkursie gościł starosta prudnicki Radosław Roszkowski, a także przewodniczący zarządu wojewódzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Opolu Rafał Bartek.

Corocznie na konkurs przybywa delegacja z Niemiec, przedstawiciele fundacji „Kinder ohne Grenzen", która organizuje współpracę niemiecko-polską i wspiera konkurs finansowo oraz bierze udział w pracach jury. Konkurs otworzyła Ewa Hose, przewodnicząca zarządu prudnickiego koła DFK, a jego dalszym prowadzeniem zajęła się Bogna Lewkowicz, członkini koła. Jury przyznało uczniom po trzy miejsca główne w kategorii szkół podstawowych i średnich oraz wyróżnienia. Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy, a pozostałym uczniom wręczono rzeczowe nagrody pocieszenia i też dyplomy. Nauczycielom podziękowano za dobre przygotowanie uczniów, wręczając im dyplomy pamiątkowe. Konkurs jest dowodem na to, że Prudnik nie zapomniał o poecie, a recytacja jego wierszy przez młode pokolenie stanowi kultywację poezji romantycznej, nie tylko polskiej. Przez lata konkurs wpisał się w kalendarz kulturalny regionu, a Joseph von Eichendorff sprawia, że prudnicka mniejszość niemiecka jest lokalnie widoczna.

DFK Prudnik

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Cykl wykładów Towarzystwa Dobroczynnego

Wykłady o zdrowiu

Wykłady odbyły się w minionych tygodniach w: Wałbrzychu, Antoniowie, Osowcu, Koźlu i Brożcu. Foto: TDN

W zdrowym ciele zdrowy duch! Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku wzięło sobie to przysłowie do serca i zorganizowało we wrześniu i październiku cykl wykładów dla seniorów, którego tematem było zdrowe życie. W wykładach wzięło udział ponad 100 osób.

Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku na prozdrowotne wykłady zaprosiło już po raz drugi. Podobne wykłady odbyły się też w zeszłym roku i cieszyły się sporym zainteresowaniem. – Tematyka wykładów jest faktycznie dostosowana do potrzeb seniorów. Dotyczą one właściwego odżywania w starszym wieku, naturalnych metod na poprawę nastroju i dobry humor, ale też zdrowego stylu życia i tym samym zapobiegania chorobom – wyjaśnia Agata Baron z Towarzystwa Dobroczynnego, które cykl warsztatów organizuje wspólnie z LernRAUM.pl. Wykłady odbyły się w minionych tygodniach w: Wałbrzychu, Antoniowie, Osowcu, Koźlu i Brożcu. – W każdym z tych wykładów wzięła udział grupa do 25 osób, seniorów, którym jako Towarzystwo zapewniliśmy też dojazd na miejsce wykładu. Referenta natomiast organizował dla nas LernRAUM.pl. Wykłady prawdopodobnie odbędą się także w przyszłym roku.

Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku na prozdrowotne wykłady zaprosiło już po raz drugi.

Towarzystwo Dobroczynne kontynuuje również swoją działalność związaną z udzielaniem pomocy finansowej potrzebującym. – Nadal można jeszcze składać wnioski o dofinansowanie kosztów ogrzewania. Dotyczy to osób, które ogrzewają zarówno węglem, jak i gazem czy innymi sposobami. Można się też starać o dofinansowanie zakupu leków oraz o paczki żywnościowe. Oczywiście warunkiem uzyskania pomocy są kryteria dochodowe – informuje Agata Baron. Więcej informacji na ten temat można uzyskać w biurze Towarzystwa Dobroczynnego w Opolu przy ul. Słowackiego 10 albo telefonicznie: 77 454 55 25. *adur*

Dembiohammer: Die Heimatstube von Bruno Fink

Besuch in der „Heimatperle“

Aus der Vergangenheit für die Zukunft lernen, kann man in der Heimatstube in Dembiohammer in der Gemeinde Chronstau. Bruno Fink richtete in seinem Haus eine private Sammlung mit verschiedenen Alltagsgegenständen seiner Vorfahren ein.

Behutsam und liebevoll behandelt Bruno Fink, der noch berufstätig ist, jeden Gegenstand in seiner „Heimatperle“. Foto: Schlesien Journal/Screenshot

Damit möchte Bruno Fink erreichen, dass sich heutige Generationen in die alte Zeit hineinversetzen können. „Heimatperle“ heißt sein Museum. „Das Leben dieser Omas und Opas war mit ihrer Arbeit sehr stark verbunden. Die Arbeit war ihr ganzes Leben, die einzige Möglichkeit, sich über Wasser zu halten. Wenn sie nicht auf dem Feld arbeiteten, dann waren sie im Stall“, erklärt Bruno Fink. Genau diesen Menschen und ihrem Fleiß widmet er seine Heimatstube. Vor allem Alltagsgegenstände und Maschinen aus der eigenen Familie haben hier einen würdigen Platz gefunden.

Jeder Haushalt versorgte sich selbst

Vor der Scheune werden Maschinen präsentiert, die die Feldarbeit der Dorfbewohner unterstützt haben. Früher wurden bei der Feldarbeit auch Tiere eingesetzt, und jeder Haushalt hat sich selbst versorgt. Denn auf dem Land gab es keine großen Geschäfte. Auf den Feldern wurde Getreide angebaut, aus dem dann Brot gebacken wurde. In jedem Haus gab es einen entsprechenden Ofen dafür. Zu Hause wurden auch Käse, Buttermilch, Sahne und Butter hergestellt. Jeder Haushalt hatte Kühe, die täglich gemolken wurden. Die Milch wurde dann zu Hause verarbeitet. „Man musste darauf achten, dass die Milch nicht verschmutzt wird. Man ließ sie eine Milchzentrifuge passieren. Dadurch wurde die Milch von dem Rahm getrennt. Aus dem Rahm wurde im Butterfass Butter hergestellt“, erklärt Bruno Fink.

Im Heimatmuseum von Bruno Fink kann man mehr über das Leben unserer Großeltern erfahren.

Leben in Einklang mit den Jahreszeiten

Das Leben auf dem Land war eng mit den Jahreszeiten verbunden. Vom Frühjahr bis zum Herbst haben die Dorfbewohner auf den Feldern gearbeitet. Im Winter gab es Zeit, um sich auszuruhen, aber auch für Reparaturarbeiten. Der Großvater von Bruno Fink war handwerklich sehr begabt. Auf seiner Tischlerbank hat er nicht nur Reparaturarbeiten durchgeführt, sondern auch einiges für den Haushalt hergestellt. „Im Winter wurde die Tischlerbank in der Küche aufgestellt. Und die ganze Arbeit wurde in der Küche erledigt. Alles, was gerade benötigt wurde: verschiedene Reparaturen, die Vorbereitung von Stielen oder Schaufeln, die im Frühling gebraucht wurden. Das hat man im Winter in der Küche gemacht.“

Heute kann man im Heimatmuseum von Bruno Fink mehr über das Leben unserer Großeltern erfahren. Behutsam und liebevoll behandelt Bruno Fink, der noch berufstätig ist, jeden Gegenstand in seiner „Heimatperle“. Die Heimatstube von Bruno Fink in Dembiohammer kann man nach Absprache besuchen. Schon heute nehmen dieses Angebot Schulklassen und Kindergartengruppen wahr. *ews*

Lamsdorf: Gedenken an die Toten

Vor dem Vergessen bewahren

Foto: Rudolf Urban

Mitarbeiter des VdG und der SKGD Oppeln auf dem Friedhof der Opfer des Nachkriegslagers in Lamsdorf

Um den 1. November, den katholischen Feiertag Allerheiligen, wird besonders der Verstorbenen gedacht. Die Menschen besuchen die Gräber ihrer Familienmitglieder und Freunde, man denkt aber auch an jene, die Opfer von Krieg und Gewalt wurden oder um deren Gräber sich niemand mehr kümmert.

Traditionell besucht eine Delegation des Verbandes deutscher Gesellschaften zwei Tage vor Allerheiligen den Friedhof der Opfer des Nachkriegslagers Lamsdorf. Auch in diesem Jahr war es nicht anders. „Ich denke, es ist wichtig, dass wir aller Opfer der Kriege gedenken, damit sie nicht in Vergessenheit geraten. Wir als deutsche Minderheit müssen uns um die Orte kümmern, die von vielen einfach nicht mehr wahrgenommen werden“, sagt Joanna Hassa, Geschäftsführerin des VdG.

Lamsdorf, wo bis 1945 ein deutsches Kriegsgefangenenlager war und danach ein Lager für die deutsche Bevölkerung der Region, ist dabei nur einer der Orte, die die tragische Geschichte der Zivilbevölkerung nach dem Zweiten Weltkrieg deutlich machen. Andere Symbole sind dabei das Lager Zgoda in Schwientochlowitz oder Potulitz in Nordpolen. „Es ist wichtig, dass wir als Vertreter des VdG, aber auch Vertreter anderer Organisationen der deutschen Minderheit, auch die anderen Orte besuchen, dort Blumen niederlegen und Kerzen entzünden. Es ist ein wichtiges Zeichen für unsere Vorfahren, die in diesen schwierigen Zeiten gelebt haben, dass wir die Tragödie nicht vergessen, daraus aber auch für die Zukunft Lehren ziehen“, so Joanna Hassa. *ru*

„Es ist ein wichtiges Zeichen, dass wir aus der Tragödie für die Zukunft Lehren ziehen.“

Guttentag: Jugend pflegt Gedenkorte

Jährliche Aufräumaktion

Die Jugendlichen aus den Reihen der deutschen Minderheit, die in Guttentag in der Organisation „Jugend Aktiv“ zusammengeschlossen sind, haben vor Allerheiligen wie jedes Jahr die Gedenkorte des Orts besucht.

Die Jugendlichen kümmern sich schon seit einigen Jahren darum, dass vor Allerheiligen alle Gedenkorte in Guttentag gepflegt und aufgeräumt werden. Sie bringen die Grabsteine der Opfer von 1945 auf dem örtlichen Friedhof auf Vordermann und pflegen das Denkmal, das zu Ehren der Verstorbenen in den Jahren zwischen 1914 und 1918 aufgestellt wurde. In Guttentag gibt es auch eine besondere Kapelle mit Gedenktafeln, die an die Gefallenen und Vermissten an den Fronten des Ersten und Zweiten Weltkrieges erinnern. Auch diese Kapelle wird von der Jugendlichen der Gruppe „Jugend Aktiv“ jährlich vor Allerheiligen aufgeräumt. Nicht anders war es in diesem Jahr. *adur*

Auch in diesem Jahr haben die Jugendlichen die Kapelle in Guttentag aufgeräumt. Foto: Jugend Aktiv

Lasowice Wielkie: Zmarł wieloletni włodarz gminy Eugeniusz Grzesik

Pożegnanie wójta

Zmarł Eugeniusz Grzesik, były wójt gminy Lasowice Wielkie, wybrany z ramienia Mniejszości Niemieckiej. W 2003 r. wójt Grzesik był jednym z pierwszych samorządowców, którzy zdecydowali o zawieszeniu na urzędzie gminy tablic w języku niemieckim.

Eugeniusz Grzesik urodził się 18 maja 1947 r. w Trzebiszynie. Gminą Lasowice Wielkie rządził nieprzerwanie od 1990 do 2006 r. W tym czasie zrealizował wiele cennych dla gminy inwestycji, m.in. wybudował sieć wodociągów obejmujących całą gminę, rozpoczął budowę sieci kanalizacyjnej, a także przebudowę szkoły w Lasowicach. Grzesik zainicjował również współpracę partnerską z niemiecką gminą Holle i niemieckiem związkiem gmin Grünstadt-Land. Na pierwsze strony gazet gmina Lasowice Wielkie i wójt Grzesik trafili w 2003 r., kiedy to włodarz gminy jako jeden z pierwszych zadecydował o umieszczeniu na urzędzie niemieckojęzycznych tablic informacyjnych. Eugeniusz Grzesik odważnie skorzystał z prawa przysługującego gminom mniejszościowym, dając innym samorządowcom dobry przykład. W 2012 r. w całej gminie Lasowice Wielkie stanęły tablice z dwujęzycznymi nazwami miejscowości.

Pogrzeb Eugeniusza Grzesika odbył się w minioną sobotę w Lasowicach Wielkich. *adur*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Zioła na energię i witalność

Dodaj sobie wigoru

Aby zwiększyć swoją witalność i wprowadzić organizm na wyższe obroty, poza zrównoważoną dietą i aktywnością fizyczną warto regularnie korzystać z dobrodziejstw roślin leczniczych. Wiele gatunków dodaje wigoru, usuwa zmęczenie i działa odmładzająco.

Medycyna naturalna zna wiele roślin leczniczych, które dodają wigoru, zwiększają poziom energii i usuwają zmęczenie. Często są to zioła adaptogenne, a najlepszym, najbardziej znanym przykładem jest żeń-szeń, którego korzeń to skarbnica ginsenozydów i innych związków aktywnie czynnych. Wśród szeregu dobroczynnych właściwości żeń-szenia kluczowe jest zwiększenie energii i niwelowanie zmęczenia fizycznego i psychicznego. Ponadto roślina ta poprawia koncentrację, działa odmładzająco, rozgrzewa organizm, zwiększa odporność i obniża poziom cholesterolu.

Żeń-szeń poprawia koncentrację, działa odmładzająco, rozgrzewa organizm, zwiększa odporność i obniża poziom cholesterolu.

Inne zioła na poprawę energii

Cytryniec chiński: Pnącze wytwarza jadalne owoce, które można spożywać jako przekąskę, dodawać do dań lub zaparzać w formie herbaty. Zawierają m.in. witaminę C i E, schizandrynę i schizandrol. Roślina ta dodaje energii, chroni przed chorobami i działa odmładzająco. Od wieków była wykorzystywana przez dalekowschodnich myśliwych polujących w tajdze czy wojowników dla wzmocnienia.

Różeniec górski: W rejonach Syberii traktowany jako panaceum na choroby. Ma zdolność do zwiększania energii, wydolności fizycznej, a przy tym poprawia samopoczucie i niweluje stres. Różeniec górski zapobiega obniżeniu nastroju i chorobom depresyjnym.

Euterpa warzywna: Jest to palma, która wytwarza jadalne owoce – acai. Występuje naturalnie w deszczowych lasach Amazonii, gdzie od wieków służyła rdzennym mieszkańcom jako naturalny energetyk. Ma wysoką zawartość antyoksydantów. Pobudza i wzmacnia organizm. Usuwa wolne rodniki, opóźniając procesy starzenia.

Rozmaryn lekarski: W Polsce jest głównie znany jako przyprawa. Tymczasem to wartościowy naturalny lek. Ziele rozmarynu ma silnie pobudzające działanie, dlatego naparu nie powinno się pić wieczorem. Przeciwdziała osłabieniu i zwiększa witalność.

Pokrzywa zwyczajna: Napary z ziela mają wszechstronne zastosowanie, m.in. pomagają przy schorzeniach układu pokarmowego. Jednocześnie to bogate źródło mikroelementów. Zawiera dużo żelaza, czyli pierwiastka, którego niedobór jest jedną z przyczyn zmęczenia.

Jak stosować zioła

Zioła na witalność powinno się stosować regularnie. Można korzystać jednocześnie z kilku ziół, pamiętając jednak, aby po 2–3-miesięcznej kuracji na 1–2 miesiące zrezygnować z danego gatunku. Silnie działające rośliny można także spożywać doraźnie, np. przed planowanym dużym wysiłkiem fizycznym. Cytryniec chiński, rozmaryn i pokrzywę można zaparzać jak herbatę. Korzenie różeńca i żeń-szenia zaleca się gotować przez kilka minut, a owoce cytryńca i acai można po prostu spożywać, np. w formie suszonej, lub dodawać do napojów. Dobrym rozwiązaniem jest również korzystanie z suplementów diety opartych na bazie powyżej opisanych roślin. Mają wygodną formę i są gotowe do spożycia, ale… Zioła dodające energii zalicza się do grupy roślin leczniczych silnie działających, dlatego należy przyjmować je ostrożnie. Kobiety w ciąży i matki karmiące powinny skonsultować to wcześniej z lekarzem. W szczególności należy uważać na acai, które zawierają bardzo duże ilości kofeiny. Zioła dodające energii mogą wprowadzić organizm na wyższe obroty lub stanowić po prostu doraźny zastrzyk energii. Warto z nich korzystać, gdyż jednocześnie mogą zapobiegać różnorodnym schorzeniom i uzupełnić niedobory pierwiastków.

Karolina Świerc

Medycyna naturalna zna wiele roślin leczniczych, które dodają wigoru, zwiększają poziom energii i usuwają zmęczenie.

Foto: Unsplash

PINNWAND

Aus: Auf Instagram kündigte der Comedian Oliver Pocher nun das Ende seines Podcasts mit seiner Noch-Ehefrau Amira an.

Foto: Wikipedia

„Aufgrund der mir erlangten Erkenntnisse der letzten Tage und dem dadurch entstandenen Vertrauensverlust ist eine weitere Zusammenarbeit mit Amira unmöglich. Damit endet unser Podcast mit einer letzten voraufgezeichneten Folge vom 11. September", schreibt er – und fügt hinzu: „Für diese zwei Sätze brauchte ich keinen gemeinsamen Anwalt und habe ihn eigenständig verfasst."

Familienplanung: Rapper Bushido und seine Frau Anna-Maria Ferchichi haben insgesamt bereits acht Kinder. Doch der Rapper verrät nun, dass weiterer Nachwuchs nicht ausgeschlossen sei. „Ich sag' mal so: Bei mir und Anna-Maria weiß man einfach nicht. Wenn ich heute am Montagabend sage ‚Nee, gar keinen Bock', dann kann es Mittwoch schon wieder anders aussehen." Nach einem klaren Nein klingt das nicht.

Finale: In rund einem Monat, ab 25. November, führt Thomas Gottschalk im ZDF zum allerletzten Mal durch „Wetten, dass..?". Welche Stargäste die deutsche Moderatorenlegende dann auf dem berühmten Wettsofa begrüßen darf, war bislang noch nicht bekannt. Doch in seinem Podcast „Die Supernasen", den er zusammen mit Mike Krüger produziert, hat Gottschalk nun einige Namen enthüllt. „Ich darf in aller Bescheidenheit ankündigen, dass bei mir Helene Fischer in ‚Wetten, dass..?' gemeinsam mit Shirin David auftreten wird. Das ist so ungefähr wie die Stones mit Lady Gaga, die ich leider nicht habe", sagte Gottschalk.

Liebesglück: Seit etwas über einem Jahr sind Sky du Mont und Julia Schütze ein Paar. Es sei eine „erwachsene Beziehung", wie

Foto: Promiflash

die österreichische Moderatorin betont. Das beinhalte auch, dass die beiden immer noch getrennte Wohnungen haben. Sky du Mont genießt aber die Freiheit und das Liebesglück mit seiner Julia. Er schwärmt über sie: „Nichts an ihr ist falsch oder gekünstelt. Ich nenne sie auch Mutter Teresa, weil ich noch nie einen so liebevollen Menschen getroffen habe. Julia hat ein riesiges Herz."

Neue Liebe: Heimlich auf Wolke sieben? Die Gerüchteküche über das Liebesleben von Michelle Hunziker steht nicht still, aber

Foto: Andrea Conti

jetzt soll es erste Beweise für eine neue Liebe in ihrem Leben geben. Bei dem neuen Mann an der Seite der Moderatorin soll es sich um den 41-jährigen Alessandro Carollo handeln. Der attraktive Italiener ist der Osteopath der italienischen Stars und Sternchen. Angeblich sollen die beiden schon seit einem Jahr zusammen sein.

Liebesbekenntnis: Moderatorin Sylvie Meis scheint frisch verliebt zu sein. Auf Instagram postete sie am Montag (23. Oktober) ein gemeinsames Pärchen-Foto mit ihrem neuen Freund. Dazu schreibt sie als Kommentar auf Niederländisch: „Meine Liebe" – in Kombination mit einem roten Herz-Emoji. Verlinkt ist zudem das Instagram-Profil des neuen Mannes an ihrer Seite: Wim Beelen. Laut eines Berichts der „Bild"-Zeitung ist Beelen 47 Jahre alt und niederländischer Unternehmer. Seit Anfang Oktober sollen die beiden demnach ein Paar sein.

Liebes-Aus: Mehr als zwei Jahre waren die Schlagersängerin Marina Marx und der Sänger Karsten Walter ein Paar – und sogar verlobt. Doch nun scheint alles vorbei zu sein. Via Instagram verkünden beide gemeinsam das Liebes-Aus. „Wir beide haben einvernehmlich beschlossen, als Liebespaar getrennte Wege zu gehen." Der Grund für die Trennung? Fehlende gemeinsame Zeit. Schließlich führten Marina und Karsten eine Fernbeziehung. Auch ihre Jobs sollen es den beiden schwer gemacht haben, gemeinsame Stunden zu verbringen.

Betrogen: Bill Kaulitz spricht immer wieder offen über sein Liebesleben. In einer neuen Podcast-Folge macht er ein trauriges

Foto: Promiflash

Statement. „Betrügen finde ich das Allerschlimmste, ich wurde selber in fast all meinen Beziehungen betrogen – es gibt nichts Schlimmeres, glaub' mir das, denn ich sprech' aus eigener Erfahrung". Dennoch glaubt Bill immer noch an die Liebe. „Vielleicht habe ich ja irgendwann mehr Glück", meint er abschließend.

adur

Glosse

Herbst

Ist der Herbst nicht die beste Jahreszeit? Der Regen fällt auf das Dach, laut wie ein Maschinengewehr, aber ich schlafe nachts wie ein Stein, immer noch erschöpft von den Sommerstrapazen. Es ist endlich dunkel genug, wenn man aufsteht, und dunkel genug, wenn man schlafen geht. Der Tag ist kurz, dafür ist die Nacht lang. Der Wind vertreibt rotgelbe Blätterschwärme von einem Garten in den nächsten, bis die Welt farbenlos ist. Erst dann finden die Augen endlich ihre Ruhe. Der grelle Reiz des Sommers verwelkte schon mit den letzten Blumen. Nun sind auch die Bäume endlich wieder nackt. Die Sonne führt gegen die Wolken einen verlorenen Kampf. Manchmal lässt der trübe Himmel noch ein paar Sonnenstrahlen zu, doch meist haben die Wolken die Oberhand. Ich könnte ewig auf der Bank sitzen und dieses Naturschauspiel bewundern. Vorausgesetzt, ich habe eine warme Decke, einen heißen Kaffee in der Hand und meine Katze auf dem Schoß, die wie ein Miniwärmekraftwerk funktioniert. Herbst ist Stillstand. Und den braucht jeder nach dem Sommer.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Wostatnim czasie joł już i śniyg przeżyłach. Nie wiam jak Wy. Udało mi sie odwiedzić Norwegia, a nawet sama stolica i obejrzeć fiordy. Kedyjś by mi se to ani nie marzyło, a stało sie. Chcieli my sie kajś wybrać i… wybrali my nojtůńszi kierunek na lot. Już chyba wiam czamu – ciepło to tam nie było, ale za to jak piynknie. Nie żałujam ani trocham!

Pulołwry trza było se ciepły oblyc, to prołda, ale to co se obejrzało i jaky wspomniynia se ze sobům wezło – tygo nům żołdyn nie wejźnie. Jak byście kedyjś chcieli jechać odpocznůnć – to yno tam. Cisza, spokój, żołdyn se nie spieszi. A i jak pulołwrów ciepłych nie mołcie to nie problym – tam se przeca mogecie jy kupić. I już! Ty widoki – niezapomniany. Fiordy, woda, cisza, spokój… a te jedzyniy! Ty ryby, ty słodkojści taky inkszy jak u noły. To na pewno tyż zapamiyntům i powiam Wům – obiecałach se – pojadam zajś – obejrzeć inkszy strůny. A co najciekawszy – jak chcecie kupić jaky pamiůntki to… niy ma kaj. Mogecie cojś tam małygo kupić, ale to już na lotnisku. We miastach – tych wjynkszych i mańszych tygo nie spotkołcie. No chyba, że w jakyjś informacji turystycznyj, ale tam my nie poszli. „Kůniec świata" szło tam obejrzeć, śniyg pomacać i mocni wiater poczuć. A wszystko jakojś taky inkszy jak u noły. Ale bez szala, rynkawiczków i mycki ani rusz! Za to ci co tam miyszkajům, to nie majům problymu z tym, co by iść we gołych nogach abo krótkym t-shircie jak na dworze jedyn stopiyń. Łůni sům einfach zahartowani i niy ma z tym żołdnygo problymu. Czy bych umiała wyobrazić se tam życiy? Chyba ni! Ale nastympni urlop abo taki wypad weekendowi jak tera, to już ja. No bo i jak tak cicho durch? To tak nie po mojymu. A kaj festyny? Fajery? Imprezy? Pewno jakyjś tam majům, ale taky jak u noły – tygo se tam nie umiam wyobrazić. Na jedna impreza my se nawet wybrali, ale… to co tam widziałach, to przekroczyło mojy wyobrażynia – negatywne. No niestety i taky rzeczy se dziejům i to nie yno we filmach abo jakiś reportażach o modych ludziach. Ale tam ponoć poczuciy swobody to tak na pjyrwszym miejscu, joł tygo nie widzam, ale kiej im z tym dobrze, to tak einfach musi być.

No i to tela – wspomnienia wezłach, odpocznůnć tyż odpoczłach, a tera zajś czas zabrać se dalij do roboty i wrócić do szaryj rzeczywistości. Niy ma wyboru! A jak zajś przidzie wolni weekend, to pamiyntejcie kaj warto na chwila uciyc! ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Niemiecki hamulec czynszowy

Co musisz wiedzieć

Dyskusje na temat zdecydowanie za wysokich czynszów w Niemczech powracają co jakiś czas. Dlaczego? Czy istniejące już ograniczenia nie działają? Sprawdzamy, co zapisano w ustawie o Mietpreisbremse, czyli o tzw. hamulcu czynszowym w Niemczech.

Ponad połowa mieszkańców Niemiec mieszka w wynajmowanym mieszkaniu – to najwyższy wynik w Europie. A co za tym idzie, ogromna liczba osób cierpi z powodu gwałtownego wzrostu cen wynajmu. Najemcy borykają się z wysokimi kosztami, szczególnie w wielkich metropoliach, jak Monachium, Frankfurt nad Menem czy Stuttgart. Aby ograniczyć wzrost czynszów do astronomicznych kwot, od 1 czerwca 2015 r. rząd wprowadził tzw. Mietpreisbremse, czyli po polsku hamulec czynszowy. W przeciwieństwie do istniejących czynszów, gdzie ogólny limit podwyżek wynosi 20% w ciągu trzech lat (15% w obszarach o ograniczonym rynku mieszkaniowym), hamulec czynszowy ustala limit 10% dla podwyżki czynszu w przypadku zawierania nowych umów najmu.

W ostatnich latach poziom czynszów w Niemczech gwałtownie wzrósł.

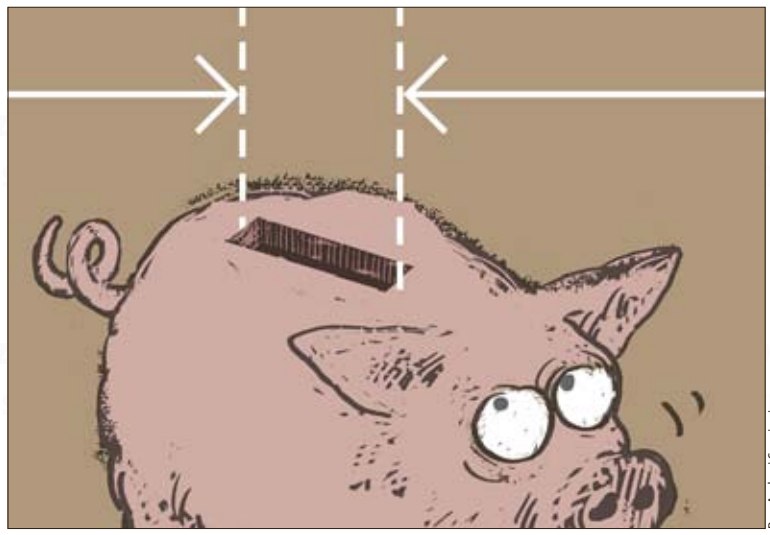

Rys. Andrzej Sznejweis

Co reguluje i jak działa Mietpreisbremse w Niemczech?

W ostatnich latach poziom czynszów w Niemczech gwałtownie wzrósł. Właściciele podwyższali czynsze podstawowe o 20, a czasem nawet o 45%. Zaostrzona kontrola wysokości czynszów miała spowolnić ten niepokojący trend. W przypadku ponownego wynajmu istniejących mieszkań na obszarach o ograniczonym rynku mieszkaniowym czynsz nie może być wyższy o 10% od porównawczego wskaźnika lokalnego czynszu. Poszczególne kraje związkowe decydują, czy rynek mieszkaniowy można uznać za ograniczony.

Hamulec czynszowy a wyjątki. Co mówi prawo?

Limit czynszu dotyczy ponownego wynajmu istniejących mieszkań, ale nie nowych budynków. Właściciel może ustalić czynsz za nowo wybudowane mieszkanie bez żadnych ograniczeń. Górny próg wysokości czynszu nie powinien powstrzymywać inwestorów od tworzenia nowej powierzchni mieszkalnej. To samo dotyczy działań modernizacyjnych. Podwyższenie czynszu nie ma na celu powstrzymywania właścicieli przed modernizacją istniejących mieszkań. Aby koszty były opłacalne, pierwszy wynajem po kompleksowej modernizacji jest zwolniony z górnego limitu. Jeśli czynsz już przekracza górny pułap cenowy, wynajmujący może również powołać się na ochronę nieruchomości. W związku z tym w przypadku ponownego wynajmu wynajmujący mogą w dalszym ciągu żądać akceptowalnie uzgodnionego czynszu.

Obowiązek wynajmującego

Wynajmujący ma obowiązek odpowiednio ujawnić wysokość dotychczasowego czynszu nowemu najemcy oraz wskazać, z jakiego wyjątku prawnego (np. opłata modernizacyjna) korzysta, w momencie gdy żąda wyższego niż o 10% czynszu. Jeśli tego nie zrobi, najemca może nieformalnie złożyć skargę na niedopuszczalnie wysoki czynsz. Wcześniej właściciele, którzy naruszyli przepisy dotyczące czynszu, musieli jedynie obniżyć czynsz od momentu ujawnienia. Oznaczało to, że najemcy nie mogli z mocą wsteczną żądać zwrotu nadpłaconego czynszu. Rząd federalny jednak to zmienił. Najemcy mogą teraz również ubiegać się o zwrot nadwyżki czynszu z mocą wsteczną za pierwsze dwa i pół roku najmu. Dodatkowo przedłużono kontrolę czynszów do końca 2025 r. Zmiany te obowiązują od 1 kwietnia 2020 r.

Jak sprawdzić, ile wynosi czynsz dla danego miasta lub regionu w Niemczech?

Ile wynosi zwyczajowy czynsz za metr kwadratowy w danym regionie za nieruchomość o określonych cechach, można sprawdzić w tzw. wskaźniku czynszów. Tworzą je większe miasta i gminy w Niemczech. Najemcy i wynajmujący mogą zwrócić się o dane do właściwego urzędu. Może to być urząd mieszkaniowy lub urząd pomocy społecznej. Jeżeli gmina nie utworzy wskaźnika czynszu, zadanie to przejmują przedstawiciele najemców lub wynajmujących. Prawo rozróżnia prosty wskaźnik czynszu oraz kwalifikowany wskaźnik czynszu. O ile prosty wskaźnik czynszu tworzony jest przez lokalnych ekspertów na podstawie szacunków rynkowych, o tyle kwalifikowany wskaźnik czynszu podlega wymogom naukowym. W przypadku sporu prawnego dotyczącego zasadności podwyżki czynszu wskaźnik prosty, w odróżnieniu od kwalifikowanego wskaźnika czynszu, nie ma wartości dowodowej.

Te luki wykorzystują właściciele, aby ominąć górny próg czynszu

Jeśli wynajmowana nieruchomość została nowo wybudowana lub gruntownie zmodernizowana, wynajmujący mogą pobierać ceny wyższe od górnego limitu czynszu. To samo dotyczy sytuacji, gdy poprzedni najemca płacił czynsz wyższy o ponad 10% od lokalnego czynszu porównawczego. Różne luki pozwalają więc właścicielom na obejście górnego limitu czynszów:

– Umeblowane mieszkania: Jeśli wynajmujący oferuje umeblowane wynajmowane mieszkanie, może pobrać za to dopłatę. Prawo nie reguluje wysokości podwyżki czynszu. W praktyce wynajmujący zazwyczaj doliczają do miesięcznego czynszu 2% aktualnej wartości mebli.
– Dodatkowe koszty: Najemcy powinni zwracać szczególną uwagę na rachunki za media. Nie wszystkie wymienione koszty mogą zostać faktycznie przeniesione na najemcę.
– Czynsz indeksowy: W tym modelu wysokość miesięcznego czynszu obliczana jest na podstawie wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, który corocznie publikuje Federalny Urząd Statystyczny. Indeks pokazuje średnie koszty utrzymania wszystkich prywatnych gospodarstw domowych w Niemczech. Jeśli koszty dla konsumentów wzrosną, czynsz również wzrośnie. Jedynie początkowy czynsz musi być zgodny z przepisami dotyczącymi kontroli czynszów. Teoretycznie czynsz może na przestrzeni lat wzrosnąć powyżej czynszu maksymalnego ustalonego w ramach górnego pułapu czynszu.

Co mogą zrobić najemcy, jeśli zapłacą za dużo czynszu?

Jeżeli najemca odkryje, że jego czynsz jest o ponad 10% wyższy od lokalnego czynszu porównawczego, musi poinformować wynajmującego o naruszeniu górnego limitu czynszu. Dopiero po złożeniu skargi nadwyżka czynszu może zostać zablokowana. Najemcy, którzy mają wątpliwości co do prawidłowości ustalonego czynszu, powinni najpierw skontaktować się ze stowarzyszeniem najemców lub zasięgnąć porady prawnej u prawnika.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Łukasz Kuczyński

Prawo upadłościowe zawiera regulacje umożliwiające stwierdzenie nieważności pewnych działań prawnych dokonanych przez osobę ogłoszoną upadłą. Dzięki tym przepisom możliwe jest przeciwdziałanie próbom umniejszenia majątku przez dłużnika. Nie wszyscy dłużnicy działają uczciwie – niektórzy nie tylko nie wywiązują się ze swoich zobowiązań, ale także próbują utrudnić ich egzekucję.

Typowym przykładem takiego postępowania jest pozbywanie się swoich aktywów, np. poprzez ich sprzedaż lub darowiznę. To zjawisko występuje też w kontekście upadłości, zwłaszcza gdy dłużnik przewiduje, że może zostać ogłoszony upadły. Jak w tej sytuacji chronić interesy wierzycieli? Jest to istotne tym bardziej, że istnieje możliwość, iż dłużnik, wobec którego ogłoszono upadłość, spróbuje ocalić część swojego majątku przed likwidacją lub w inny sposób będzie próbował utrudniać postępowanie upadłościowe.

Dłużnik ma obowiązek nie utrudniać procesu upadłości

Ustawodawca przewidział takie sytuacje i stara się im zapobiegać. Kluczowym narzędziem w tej kwestii są przepisy dotyczące unieważnienia i zakwestionowania działań prawnych upadłego, które mają na celu udaremnienie nieuczciwych praktyk dłużnika. Zgodnie z art. 127 ust. 1 Prawa upadłościowego wszelkie działania prawne dłużnika, które zostały dokonane w ciągu roku przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości i które dotyczą jego majątku, są nieważne w stosunku do masy upadłości, jeśli zostały dokonane nieodpłatnie lub odpłatnie, ale wartość świadczenia dłużnika znacznie przewyższa wartość otrzymanego świadczenia.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy

Foto: Lucas Netter

Istnieją specjalne zasady dla uznawania za nieważne działań prawnych dłużnika dokonanych z osobami bliskimi.

Podobne zasady dotyczą także: ugód sądowych, uznań powództwa, zrzeczeń się roszczenia (art. 127 ust. 2), zabezpieczeń i spłat długu przed terminem przez upadłego w ciągu sześciu miesięcy przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Jednakże osoba, która otrzymała płatność lub zabezpieczenie, jest chroniona przez prawo. Może ona wnieść powództwo lub zarzut, domagając się uznania tych działań za ważne, o ile w momencie ich dokonywania nie wiedziała o istnieniu podstaw do ogłoszenia upadłości (art. 127 ust. 3).

Egzekucja z majątku, który został sprzedany

Przedstawione wyżej rozwiązania są podobne do skargi pauliańskiej, uregulowanej w kodeksie cywilnym. Zarówno w przypadku uznania za nieważne działań prawnych dłużnika na mocy Prawa upadłościowego, jak i w przypadku skargi pauliańskiej chodzi o to samo: nawet jeśli dłużnik sprzedał swój majątek lub pozbył się go w inny sposób, nadal można z niego egzekwować należności wierzyciela, tak jakby dłużnik nie dokonał zakwestionowanej czynności prawnej. Jednak sama czynność prawna nie staje się nieważna, lecz jedynie nieważna wobec masy upadłości. Dzięki temu przekazany składnik majątku dłużnika pozostaje własnością nabywcy, ale możliwa jest z niego egzekucja należności wobec dłużnika.

O czym warto pamiętać w praktyce postępowań upadłościowych

Niektóre działania prawne dłużnika są nieważne z mocy prawa, co oznacza, że nie wymagają one zakwestionowania. Ponadto uprawnionym do uznania za nieważne określonych działań prawnych dłużnika jest także sędzia-komisarz.

Syndyk ma również prawo wniesienia skargi pauliańskiej na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Należności odzyskane przez syndyka w wyniku wyżej wymienionych działań wchodzą do masy upadłości i są rozdzielane zgodnie z zasadami Prawa upadłościowego.

Specjalne przepisy dla działań prawnych dokonanych z osobami bliskimi

Istnieją specjalne zasady dla uznawania za nieważne działań prawnych dłużnika dokonanych z osobami bliskimi. Na podstawie art. 128 ust. 1 Prawa upadłościowego sędzia-komisarz może na wniosek syndyka lub z urzędu uznać za nieważną w stosunku do masy upadłości odpłatną czynność prawną dłużnika dokonaną w ciągu sześciu miesięcy przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości z osobami bliskimi, takimi jak małżonek, krewni w linii prostej i bocznej do drugiego stopnia, osoby pozostające w faktycznym związku lub przysposobione. Jedyną możliwością uniknięcia nieważności takiej czynności prawnej jest wykazanie przez drugą stronę, że nie spowodowało to pokrzywdzenia wierzycieli.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hallo Wirtschaft!
Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest

smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Deutschland baut seinen eigenen Raumfahrthafen

Er wird zur Notwendigkeit

Satellitendaten werden für viele Wirtschaftszweige, wie die digitale Industrieproduktion und das autonome Fahren, immer wichtiger. Denn genauere Daten und Analysen können die Effizienz von Produktion und Logistik steigern. Der internationale Wettlauf um den Weltraum hat vor allem dank des Privatsektors eine neue Dimension erreicht.

Foto: www.bild.de

Wer im Weltraum nicht an der Spitze steht, wird auch auf der Erde nicht technologisch führend sein, meint BDI-Hauptgeschäftsführer Siegfried Russwurm.

GOSA Launch-Visualisierung

Foto: Copyright Harren & Partner / Wolf Soujon

Der Countdown für den Start des deutschen Raumfahrtzentrums läuft. Bereits im April 2024 soll die erste Rakete abheben.

Unternehmen wie SpaceX sind mit ihrer riesigen Flotte von Satelliten und Raketen zu gefährlichen Konkurrenten für die etablierten Länder in der Weltraumforschung geworden. Mit dem neuen Raumfahrtzentrum will Deutschland seine Position in diesem Bereich verbessern. Einen Raumfahrthafen wie Cape Canaveral in den USA oder Baikonur in Kasachstan wird Deutschland nicht bauen. Geplant ist eine schwimmende Startplattform in der Nordsee.

Wie ein Raumfahrthafen aussehen soll

Der Countdown für den Start des deutschen Raumfahrtzentrums läuft. Bereits im April 2024 soll die erste Rakete abheben. Zunächst wird eine Rakete des niederländischen Unternehmens T-Minus von der mobilen Startplattform der German-Offshore Spaceport Alliance (GOSA) abheben. Zum Betreiberkonsortium „Spaceport Alliance" gehört auch das Bremer Raumfahrtunternehmen OHB. Wie der Bundesverband der Deutschen Industrie (BDI) auf einem Raumfahrtkongress in Berlin bekannt gab, wird sich der Startplatz im so genannten Entenschnabel befinden, dem äußersten Zipfel der deutschen ausschließlichen Wirtschaftszone, etwa 350 Kilometer von der Küste entfernt. Jeder Start soll von einem Kontrollschiff und einem neuen multifunktionalen Missionskontrollzentrum in Bremen begleitet werden. Der Heimathafen des Schiffes wird Bremerhaven sein.

Was verbirgt sich hinter dieser Mission?

Eine mobile Plattform in der Nordsee soll künftig europäische Mini-Raketen mit Nutzlasten von bis zu einer Tonne in den Orbit befördern. In einer zweiwöchigen Testphase sollen bis zu vier Raketen mit einer maximalen Länge von sieben Metern und einer Flughöhe von bis zu 50 Kilometern gestartet werden. Der BDI hat dieses Projekt auf dem ersten Weltraumkongress vor vier Jahren initiiert. Die zunehmende Kommerzialisierung der Raumfahrt, der sogenannte New Space, wurde als große Chance für das Industrieland Deutschland gesehen – und so wurde die Idee eines mobilen Weltraumbahnhofs geboren. Hinter den Plänen steht ein milliardenschwerer Markt, aber New Space könnte die hohen Kosten für Trägerraketen senken. Laut einer neuen Studie des BDI und der Unternehmensberatung Roland Berger wird der Markt für Raumfahrtanwendungen bis 2040 jährlich um 7,4 Prozent wachsen und 1,25 Billionen Euro erreichen.

Deutschland braucht einen Raumfahrthafen

„In immer mehr Branchen gilt: Wer im Weltraum nicht vorne mit dabei ist, wird auch auf der Erde nicht technologisch führend sein", sagte BDI-Hauptgeschäftsführer Siegfried Russwurm. Die Plattform soll daher die wachsende Nachfrage auf dem Markt für kommerzielle Kleinsatelliten bedienen. Deutschland braucht einen souveränen Zugang zum Weltraum – auch als Beitrag zu seiner Verteidigungsfähigkeit: „Deutschland befindet sich in einer ‚gefährlichen Abhängigkeit', was die Weltrauminfrastruktur und den Zugang zum Weltraum angeht", räumte Siegfried Russwurm ein. „In diesem Jahrzehnt werden viermal mehr Satelliten gestartet als im vorangegangenen Jahrzehnt. Dies führt zu Kapazitätsdefiziten in den landgestützten Raumfahrtzentren", sagte GOSA-Vorstandsmitglied Sabine von der Recke. Aus diesem Grund ist die Schaffung einer weiteren europäischen Startinfrastruktur so wichtig.

Wie sieht es mit der politischen Unterstützung aus?

Die Bundesregierung will die Entwicklung und den Bau der Infrastruktur bis 2025 mit zwei Millionen Euro unterstützen. Gleichzeitig hat der BDI aber mehr Ehrgeiz von der Bundesregierung gefordert. Die kürzlich von der Regierung vorgestellte neue Raumfahrtstrategie stößt auf Kritik aus der Industrie. Der Bundesverband der Deutschen Luft- und Raumfahrtindustrie beklagte, dass das nationale Raumfahrtbudget gekürzt werden soll. Dadurch drohe der Abstand zu den USA oder China zu wachsen, so der BDI. Laut Anna Christmann, der Koordinatorin der Bundesregierung für die Luft- und Raumfahrt, seien stattdessen mehr Mittel für die Europäische Weltraumorganisation (ESA) vorgesehen.

Gospodarka: Niemcy budują własny port kosmiczny – To staje się koniecznością

Dane satelitarne stają się coraz ważniejsze dla wielu sektorów gospodarki, takich jak cyfrowa produkcja przemysłowa czy autonomiczna jazda. Bardziej precyzyjne dane i analizy mogą bowiem zwiększyć wydajność produkcji i logistyki. Międzynarodowy wyścig o przestrzeń kosmiczną nabrał nowego wymiaru, zwłaszcza za sprawą sektora prywatnego.

Takie firmy jak SpaceX, ze swoją ogromną flotą satelitów i rakiet, stały się groźną konkurencją dla krajów o ugruntowanej pozycji w badaniach kosmosu. Dzięki nowemu centrum lotów kosmicznych Republika Federalna Niemiec chce poprawić swoją pozycję w tym zakresie. Niemcy nie wybudują portu kosmicznego takiego jak Cape Canaveral w USA czy Bajkonur w Kazachstanie. Plan zakłada pływającą platformę startową na Morzu Północnym.

Jak powinien wyglądać kosmodrom

Odliczanie do rozpoczęcia działalności przez niemieckie centrum lotów kosmicznych trwa. Pierwsza rakieta holenderskiej firmy T-Minus ma wystartować z mobilnej platformy startowej German-Offshore Spaceport Alliance (GOSA) już w kwietniu 2024 r. Konsorcjum operatorów „Spaceport Alliance" obejmuje firmę kosmiczną OHB z siedzibą w Bremen. Jak ogłosił Federalny Związek Niemieckiego Przemysłu (BDI) na kongresie kosmicznym w Berlinie, punkt startowy będzie znajdował się w tzw. Entenschnabel, najodleglejszym zakątku niemieckiej wyłącznej strefy ekonomicznej, ok. 350 kilometrów od wybrzeża. Każdemu wystrzeleniu ma towarzyszyć statek kontrolny i nowe wielofunkcyjne Centrum Kontroli Misji w Bremen. Portem macierzystym statku będzie Bremerhaven.

Co kryje się za tą misją?

W przyszłości mobilna platforma na Morzu Północnym będzie wynosić na orbitę okołoziemską europejskie minirakiety o ładunku do 1 tony. W dwutygodniowej fazie testowej planowane jest wystrzelenie do czterech rakiet o maksymalnej długości 7 metrów i wysokości lotu do 50 kilometrów. BDI zainicjowało ten projekt podczas pierwszego kongresu kosmicznego cztery lata temu. Rosnąca komercjalizacja podróży kosmicznych zwana New Space była postrzegana jako wielka szansa dla Republiki Federalnej Niemiec jako kraju uprzemysłowionego – i tak narodził się pomysł mobilnego portu kosmicznego. Za planami kryje się rynek wart miliardy euro, ale New Space może obniżyć wysokie koszty rakiet nośnych. Według nowego badania przeprowadzonego przez BDI i firmę konsultingową Roland Berger rynek aplikacji kosmicznych będzie rósł do 2040 r. o 7,4% rocznie, osiągając 1,25 biliona euro.

Niemcy potrzebują portu kosmicznego

– W coraz większej liczbie sektorów staje się prawdą, że jeśli nie jesteś w czołówce w kosmosie, nie będziesz liderem technologicznym na Ziemi – powiedział prezes BDI Siegfried Russwurm. Platforma zatem ma zaspokoić rosnący popyt na rynku małych satelitów komercyjnych. Republika Federalna Niemiec potrzebuje suwerennego dostępu do przestrzeni kosmicznej – również jako wkładu w ich zdolności obronne. – Niemcy znajdują się w „niebezpiecznej zależności", jeśli chodzi o infrastrukturę kosmiczną i dostęp do przestrzeni kosmicznej – przyznał Siegfried Russwurm. – W tej dekadzie wystrzelonych zostanie cztery razy więcej satelitów niż w poprzedniej. Prowadzi to do deficytów w przepustowości lądowych portów kosmicznych – powiedziała z kolei Sabine von der Recke, członek zarządu GOSA. Dlatego tak ważne jest powstanie kolejnej europejskiej infrastruktury startowej.

Co ze wsparciem polityki?

Rząd Republiki Federalnej Niemiec chce wesprzeć rozwój i budowę infrastruktury kwotą 2 milionów euro do 2025 r. Jednocześnie jednak BDI zażądało od niemieckiego rządu większych ambicji. Rząd przedstawił niedawno nową strategię kosmiczną, ale spotkała się ona z krytyką ze strony przemysłu. Niemieckie Stowarzyszenie Przemysłu Lotniczego i Kosmicznego skarżyło się, że krajowy budżet kosmiczny ma zostać zmniejszony. Według BDI groziłoby to zwiększeniem dystansu wobec USA lub Chin. Według Anny Christmann, koordynatorki rządu Republiki Federalnej Niemiec do spraw lotnictwa i kosmonautyki, zamiast tego planuje się przeznaczyć więcej środków na Europejską Agencję Kosmiczną (ESA). *K. S.*

APN Personal Service GmbH

smuda consulting®

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 9. seria spotkań

Bolesna klęska beniaminka

Nie zwalnia tempa mistrz Niemiec Bayern München. Podopieczni Thomasa Tuchela, po wygraniu w środku tygodnia na wyjeździe z Galatasaray Stambuł w rozgrywkach Ligi Mistrzów, w minionej kolejce pokonali u siebie również SV Darmstadt 98 aż 8-0 i pozostają niepokonani w bieżącym sezonie.

Foto: www.bild.de

Florian Wirtz rozegrał genialny mecz przeciwko SC Freiburg, zapewniając swojemu Bayerowi 04 Leverkusen wygraną 2-1 i zachowanie pozycji lidera tabeli.

Po 323 dniach od wypadku na nartach w bramce Bayernu w meczu z SV Darmstadt stanął Manuel Neuer. Fakt ten ucieszył fanów FCB nie mniej niż wygarna Bawarczyków 8-0.

Foto: www.bild.de

Bawarczycy już od 4. min musieli grać w dziesięciu, bo czerwoną kartkę otrzymał Kimmich i musiał opuścić plac gry, ale… W 21. min siły się wyrównały, bo dla równowagi czerwoną kartkę ujrzał obrońca Darmstadt – Gjasula. To jednak nie koniec, bo od 41. min Bayern grał już w przewadze, bo drugi zawodnik gości otrzymał czerwoną kartkę – Magalica. Oznaczało to, że „Lilie" musiały radzić sobie w dziewięciu! Jak pokazała praktyka, nie poradziły sobie. Do tego miejscowi po przerwie przestali się bawić! Ruszyli do natarcia i w 51. min objęli prowadzenie, a gola po dośrodkowaniu Mazraouiego strzałem głową zdobył Kane. 5 minut później było już 2-0. Tym razem piłkę do siatki ekipy z Hesji skierował Sané (asysta Laimer). Pomimo dwubramkowej przewagi monachijczycy nadal atakowali i od 60. min wygrywali już 3-0, bo akcję Kane'a na gola przekuł Musiala, a w 64. min po podaniu Comana Sané podwyższył na 4-0. W tym momencie sądzono, że gospodarze zwolnią, zaczną oszczędzać siły i rywala, ale tak się nie stało. Efekt? W 64. min po trafieniu Kane'a było 5-0, 120 sek. później, po podaniu Mazraouiego, Müller podwyższył na 6-0, a w 76. min po akcji Müllera i uderzeniu Musiali było już 7-0. Od tego momentu miejscowi zwolnili, a mimo to w 88. min zdobyli 8. gola! Tym razem zagrywał Sané, a futbolówkę w siatce gości umieścił Kane, ustalając wynik zawodów. Jest to ósma z rzędu wygrana Bayernu w meczu ligowym z SV Darmstadt 98, z którym w 1. Bundeslidze nigdy nie przegrał.

Bayern München pokonał u siebie SV Darmstadt 98 aż 8-0 i pozostaje niepokonany w bieżącym sezonie.

Bez Guirassy'ego trudniej

Niespodziewanej porażki na własnym stadionie doznał VfB Stuttgart, który w derbach Badenii i Wirtembergii przegrał z TSG 1899 Hoffenheim 2-3. Gospodarze po raz pierwszy w tym sezonie wystąpili bez swojego najlepszego snajpera, lidera klasyfikacji strzelców 1. Bundesligi – Guirassy'ego. Brak tego supersnajpera był bardzo widoczny w poczynaniach stuttgartczyków, co bezwzględnie wykorzystali dobrze dysponowani goście z Sinsheim. Po raz pierwszy do siatki VfB „Hoffe" trafiło w 4. min, kiedy zagranie Beiera na gola zamienił Prömel. W 21. min było już 2-0 dla przyjezdnych, a bramkę z rzutu karnego za faul na Beierze zdobył Weghorst. W 30. min gospodarze stanęli przed szansą zdobycia kontaktowego trafienia, ale Undav nie wykorzystał rzutu karnego. Jednak w 61. min po podaniu Undava Führich strzelił dla Stuttagrtu pierwszą bramkę, dającą miejscowym nadzieję na uniknięcie porażki. Jednak już 5 minut później TSG 1899 prowadziło 3-1, bo akcję Beiera na bramkę przekuł Skov. Pomimo tego Stuttgart nie złożył broni, odważnie atakował i w 73. min po raz drugi w tym meczu umieścił piłkę w siatce przyjezdnych, co strzałem głową uczynił Undav, puentując dośrodkowanie Lewelinga. Od tego momentu rozpoczęło się bombardowanie bramki gości, ale Baumann bronił wybornie, m.in. uderzenia z 6 metrów Silasa w 80. min i Antona w 90+4. min. Stuttgart przegrał zatem pierwsze ligowe spotkanie po serii sześciu zwycięstw. Hoffenheim z kolei do czterech przedłużyło serię meczów bez przegranej z VfB.

Podobnie jak VfB Stuttgart, porażki doznał trzeci zespół z landu Badenia i Wir tembergia w 1. Bundeslidze – 1. FC Heidenheim, który uległ w Mönchengladbach 1-2. Łatwo jednak „Źrebakom" nie było, goście grali jak równy z równym. W 4. min Plea wysunął gospodarzy na prowadzenie 1-0 i wydawało się, że Borussia odniesie łatwe zwycięstwo. Goście jednak nie poddali się, zaczęli groźnie atakować i w 38. min doprowadzili do remisu 1-1, bo podanie Kleindiensta na gola przekuł Dinkçi. Od tego momentu oba zespoły szukały okazji do przechylenia szali na swoją stronę. Konkretniejsza jednak w tych próbach była ekipa z Mönchengladbach, bo w 52. min zdobyła zwycięską bramkę, która padła po samobójczym uderzeniu obrońcy 1. FCH – Föhrenbacha. Tym samym trzecia z rzędu porażka Heidenheim stała się faktem.

„Wilki" poległy w Augsburgu

Do niespodzianki doszło w Augsburgu, gdzie gospodarze pokonali faworyzowany VfL Wolfsburg 3-2. Miejscowi od pierwszych minut potyczki bez kompleksów przystąpili do ataku i w 17. min objęli prowadzenie 1-0, kiedy zagranie Gouweleeuwa na gola zamienił Tietz. Wolfsburg skutecznie odpowiedział w 35. min trafieniem Winda. „Wilki" jednak podziałem oczek nie chciały się zadowolić. Nadal nacierały, dzięki czemu w 43. min, po strzale Wimmera, piłka zatrzymała się na poprzeczce bramki FCA, a 120 sek. później Majer uderzeniem z rzutu karnego wysunął gości na prowadzenie 2-1 i wydawało się, że Augsburg jest na dobrej drodze do porażki. Tak się jednak nie stało. Miejscowi przystąpili do szaleńczego natarcia i w 79. min po akcji Engelsa i samobójczym strzale Bornauwa augsburczycy wyrównali na 2-2, a 120 sek. później, po centrze Iago, Engels strzałem głową zdobył dla FCA zwycięskiego gola na 3-2. Należy dodać, że VfL kończyło mecz w dziesiątkę, bo w 87. min czerwoną kartkę otrzymał defensor tego zespołu – Udukhai. FC Augsburg przerwał zatem serię trzech porażek, a Wolfsburg do trzech przedłużył pasmo przegranych i od czterech spotkań czeka na pokonanie bawarskiego rywala.

Remisem 2-2 zakończył się mecz w Bochum, gdzie miejscowy VfL podejmował 1. FSV Mainz 05. Celem obu zespołów było zapisanie na swoim koncie pierwszego w bieżącym sezonie ligowym zwycięstwa, ale i tym razem się nie udało. Spotkanie było wyrównane, a wynik nie krzywdzi żadnej z drużyn. Mimo to o szczęściu powinni mówić goście, bo bramkę na wagę remisu 2-2 zdobyli dopiero w 6. min doliczonego czasu gry! Pierwsi jednak gola w tym meczu strzelili miejscowi, którzy w 21. min za sprawą trafienia z rzutu karnego Stögera objęli prowadzenie. Moguncja nie poddała się, odważniej zaatakowała i w 59. min doprowadziła do remisu 1-1, ale gola po akcji Barkoka strzelił dla gości defensor miejscowych K. Schlotterbeck. Obrońca ten zdołał się jednak zrehabilitować, bo w 82. min, po dośrodkowaniu Stoegera, strzałem głową dał ekipie VfL prowadzenie 2-1. W tym momencie wydawało się, że team z Zagłębia Ruhry dowiezie ten wynik do końca spotkania i zainkasuje pierwszy w tym sezonie komplet oczek. Tak się jednak nie stało, bo w 90+6. min Krauss skutecznie wykończył akcję Onisiwy i podział punktów stał się faktem. Dzięki temu ulubieńcy Nadrenii-Palatynatu do czterech przedłużyli serię meczów bez ligowej przegranej z Bochum.

„Czerwone Byki" zbiły „Kozły"

To była łatwa robota dla RB Leipzig. Mowa o domowej konfrontacji „Czerwonych Byków" z 1. FC Köln. Saksończycy bez problemów rozbili „Kozły" 6-0. W 15. min Werner z rzutu karnego (za faul na Haidarze) wysunął miejscowych na prowadzenie. W 40. min było 2-0, bo zagranie Xaviego skutecznie wykończył Openda, a 180 sek. później, po akcji Rauma, golkiper kolończyków Schwäbe wepchnął piłkę do własnej siatki i team Marca Rosego wygrywał już 3-0. Na przerwę jednak schodził, prowadząc 4-0! Stało się tak dlatego, że w 45+3. min, gry po kolejnym podaniu Xaviego, Openda umieścił piłkę w siatce gości znad Renu. Po zmianie stron Saksończycy wyraźnie zwolnili, oszczędzając siły i zdrowie, a mimo to zdobyli jeszcze dwie bramki. W 88. min po podaniu Baumgartnera Sesko podwyższył na 5-0, a w 90+1. min uderzeniem z 25 metrów Baumgartner ustalił wynik meczu na 6-0. Należy odnotować, że od 80. min kolończycy grali w dziesięciu, bo czerwony kartonik otrzymał Olsen. Leipzig jest zatem od ośmiu ligowych potyczek niepokonany, a 1. FC Köln od pięciu pojedynków w 1. Bundeslidze czeka na pokonanie „Czerwonych Byków".

Trwa kryzys czwartej drużyny minionego sezonu – 1. FC Union Berlin. Stołeczny team w minionej kolejce przegrał siódmy ligowy mecz z rzędu! Tym razem pogromcą „Żelaznych" w Bremen był tamtejszy Werder, który wygrał 2-0. Mecz nie stał na wysokim poziomie i był wyrównany, ale więcej szczęścia mieli gospodarze. Pierwszy raz w 38. min, kiedy po zagraniu Ducksch obrońca berlińczyków Knoche wepchnął piłkę do własnej siatki i Bremen prowadziło 1-0. W 60. min czerwoną kartkę ujrzał rozgrywający 1. FC Union Khedira i miejscowym grało się swobodniej. Na tyle, że w 75. min po podaniu Veljkovicia Ducksch zdobył drugiego gola dla „zielono-białych" i, jak się okazało, ustalił wynik potyczki. Oznacza to, że team znad Wesery przerwał serię trzech ligowych przegranych. „Żelaźni" z kolei musieli się pogodzić z pierwszą porażką z Werderem po wcześniejszych pięciu wygranych z rzędu. Po tym meczu pod znakiem zapytania stanęła przyszłość trenera berlińczyków Ursa Fischera, bo jego team poległ w siódmym ligowym meczu z rzędu, a licząc 1. Bundesligę i Ligę Mistrzów, doznał dziesiątej z kolei porażki!

Lider nie zwalnia

Przewodzący tabeli Bayer 04 Leverkusen od początku meczu nieustannie bombardował bramkę SC Freiburg, będąc przez pierwszą godzinę w posiadaniu piłki przez 82% gry! W tym czasie „Farmaceuci" zdobyli dwa gole. W 36. min po zagraniu Frimponga i znakomitej solowej akcji Wirtz wysunął miejscowych na prowadzenie. Z kolei w 60. min po akcji Wirtza Hofmann podwyższył na 2-0 i wydawało się, że w tym spotkaniu jest już po emocjach. Tak też sądzili gospodarze i wyraźnie zwolnili. Fakt ten wykorzystali Badeńczycy, którzy natychmiast przystąpili do odważnego natarcia i w 70. min po dośrodkowaniu Grifo Gulde strzałem głową strzelił da freiburczyków kontaktowego gola. To sprawiło, że dla obu zespołów ostatnie 20 minut pojedynku były bardzo nerwowe. Raz jedna, raz druga drużyna stwarzały okazje bramkowe, ale finalnie wynik nie uległ już zmianie. Oznacza to, że „Aptekarze" pozostali w fotelu lidera tabeli. Nadal też są niepokonani w rozgrywkach 1. Bundesligi.

Pierwszej porażki w bieżącym sezonie uniknęła Borussia Dortmund, która zremisowała we Frankfurcie nad Menem z Eintrachtem 3-3. Goście przez całe spotkanie „gonili wynik", bo pierwsze pół godziny należało do miejscowych, co podpisali zdobyciem dwóch goli. W 11. min Marmoush z rzutu karnego wysunął „Orły" na prowadzenie, a w 24. min po akcji Buty Marmoush podwyższył na 2-0. Dopiero od tego momentu Borussia zaczęła śmielej nacierać, co tuż przed przerwą (45+1. min) zaowocowało kontaktową bramką, którą po zagraniu Füllkruga zdobył Sabitzer. Po zmianie stron oba zespoły grały otwarty futbol. Oba też stwarzały sobie kolejne okazje bramkowe, ale w 55. min to przyjezdnym udało się strzelić gola i doprowadzić do stanu 2-2, a autorem trafienia był Moukoko. Radość BVB trwała do 68. min, kiedy to po podaniu Skhiriego Chaibibi zdobył 3. gola dla Eintrachtu, który ponownie objął prowadzenie. Dortmundczycy jednak nie złożyli broni, rzucili się do natarcia i w 82. min Brandt (asysta Adeyemi) doprowadził do remisu 3-3 i ustalił wynik konfrontacji. Dortmund pozostaje zatem w obecnych rozgrywkach ligowych bez porażki, a Frankfurt do trzech meczów przedłużył ligową serię bez przegranej i przerwał z BVB serię czterech porażek. Jednak na pokonanie ekipy z Westfalii „Orły" czekają od 3 kwietnia 2021 r.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Bochum – Mainz 05 2-2 (1-0)
- München – Darmstadt 98 8-0 (0-0)
- M'gladbach – Heidenheim 2-1 (1-1)
- Bremen – Berlin 2-0 (1-0)
- Augsburg – Wolfsburg 3-2 (1-2)
- Stuttgart – Hoffenheim 2-3 (0-2)
- Leipzig – Köln 6-0 (4-0)
- Frankfurt – Dortmund 3-3 (2-1)
- Leverkusen – Freiburg 2-1 (1-0)

Tabela

1.	Leverkusen	9	25	27-8
2.	München	9	23	34-7
3.	Stuttgart	9	21	27-11
4.	Dortmund	9	21	20-11
5.	Leipzig	9	20	25-7
6.	Hoffenheim	9	18	20-16
7.	Frankfurt	9	14	12-9
8.	Freiburg	9	13	10-16
9.	Wolfsburg	9	12	13-14
10.	Augsburg	9	11	18-21
11.	M'gladbach	9	9	16-20
12.	Bremen	9	9	14-18
13.	Heidenheim	9	7	13-22
14.	Darmstadt	9	7	13-30
15.	Berlin	9	6	11-19
16.	Bochum	9	5	8-23
17.	Köln	9	4	7-21
18.	Mainz	9	3	9-24

Program następnej kolejki

- Darmstadt 98 – Bochum
- Berlin – Frankfurt
- Freiburg – M'gladbach
- Mainz 05 – Leipzig
- Köln – Augsburg
- Hoffenheim – Leverkusen
- Dortmund – München
- Wolfsburg – Bremen
- Heidenheim – Stuttgart

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Formel 1: Max Verstappen Erster in Mexiko-Stadt

Eine traurige Fiesta

Die Rennen in Mexiko-Stadt sind wegen der unglaublichen Kulisse etwas Besonderes. Sogar das offizielle Intro bei den Übertragungen wird von El Mariachi gespielt. Und auf den Tribünen sitzen Tausende (mehr als 400.000 an diesem Wochenende) bunter Fans. Doch egal, welche Trikots sie tragen, sie skandieren nur einen Namen: „Checo". Zu ihrem Pech scheiterte ihr Idol dieses Mal schon in der ersten Kurve. Nimmt man noch die Vorfälle auf einem Parkplatz hinzu (zwei Menschen wurden bei einer Schießerei getötet), kann man zu dem Schluss kommen, dass die Fiesta dieses Mal definitiv eine traurige war.

Max Verstappen triumphierte auch in Mexiko. Foto: www.bild.de

Der Höhepunkt des Wochenendes war natürlich der Sieg von Max Verstappen. Der Niederländer gewann zum 16. Mal in dieser Saison, ein absoluter Rekord in der Geschichte der Formel 1. Verstappen wurde der erste Fahrer in der Geschichte der Formel 1, der 16 Rennen in einer Saison gewann. Er verbesserte damit seinen eigenen Rekord von 15 Siegen im Jahr 2022. Der andere Rekord war natürlich fünf Siege in Mexiko, die nächsten Fahrer auf der Liste haben nur zwei Siege. Hinzu kommt sein 51. Karrieresieg, mit dem er mit Alain Prost gleichgezogen ist. Siege sind übrigens nicht die einzigen Rekorde, die er aufgestellt hat.

Max Verstappen erzielte seinen 18. Podiumsplatz in dieser Saison und stellte damit den Rekord aus dem Vorjahr ein. Er führte in diesem Jahr 854 Runden lang und verbesserte seinen eigenen Formel-1-Rekord erneut.

Ein Rekord mit Hoffnungen

Mit seinem 18. Podiumsplatz in dieser Saison hat er den Rekord aus dem Vorjahr eingestellt. In diesem Jahr führte er 854 Runden lang und verbesserte damit erneut seinen eigenen Formel-1-Rekord. 2.709 solcher Runden hat er in seiner Karriere bereits zurückgelegt und damit auch Alain Prost in dieser Liste überholt. Vor allem aber hat der Niederländer dies in erstaunlichem Stil getan, denn er hat das Rennen bereits beim Start gewonnen. Er ging von Platz 3 aus ins Rennen, hatte aber ein gutes Gespür für das Timing des Starts und überholte das Ferrari-Duo noch vor der ersten Kurve. Leider beendete sein Garagenkollege Sergio Pérez am selben Ort den Wettkampf. Der Mexikaner wollte vor seinem Heimpublikum unbedingt gewinnen und erwischte einen noch besseren Start als sein Kollege. Er fuhr von Platz 5 auf Platz 2 vor, übertrieb es aber ein wenig. In der ersten Kurve drehte er sich zu schnell und stieß mit Charles Leclerc zusammen. Unglücklicherweise hüpfte sein Auto dabei auf, kam von der Strecke ab und wurde beschädigt, sodass er das Rennen vorzeitig beenden musste. „Ehrlich gesagt, glaube ich, dass ich die Fans mehr enttäuscht hätte, wenn ich mich nicht zu diesem Manöver entschlossen hätte. Ich hatte das Gefühl, dass es das wert war. Ich habe mich entschieden, das Risiko einzugehen. Ich wusste, dass es ein großes Risiko sein würde, und am Ende habe ich einen hohen Preis dafür bezahlt", sagte der Mexikaner.

Familie zufrieden

Dennoch kann man sagen, dass die „Red-Bull-Familie" nach ihrem Besuch in Mexiko-Stadt zufrieden sein kann. Zwar enttäuschte der zweite Fahrer des „ersten Teams", aber die „AlphaTauri"-Piloten zeigten tolle Leistungen. Daniel Ricciardo brauchte nach seiner Rückkehr aus der Reha seines Handgelenks eine Weile, aber er zeigte auf dem Autódromo Hermanos Rodríguez eine hervorragende Leistung. Schon der 4. Platz im Qualifying war eine positive Überraschung. Die Rennpace war es aber noch mehr, denn man muss fairerweise sagen, dass er sogar noch höher als auf Platz 7 hätte liegen können. „Wir hätten mehr als Platz 7 schaffen können. Natürlich, wenn da nicht die rote Flagge gewesen wäre. So ist das im Rennsport, da kann man nichts machen. Auf der einen Seite kann man sagen, dass wir Pech hatten, aber auf der anderen Seite hätte es auch schlimmer kommen können", sagte der Australier nach dem Rennen. Nicht vergessen darf man auch die wirklich gute Leistung von Yuki Tsunoda. Der Japaner übersteuerte zwar und blieb am Ende ohne Punkte, als er mit Oscar Piastri kollidierte. Dennoch muss man sagen, dass seine Fahrt eine Bestätigung für den Aufwärtstrend war.

Höhen und Tiefen

In Mexiko-Stadt bestätigten sich auch die jüngsten Trends bei den Teams im Fahrerlager. Das gilt vor allem für die Teams Aston Martin und McLaren, die gerade die Plätze in der Konstrukteurs-Gesamtwertung getauscht haben. Bei den grünen Autos ist der Trend noch viel schlimmer. Lando Norris startete das Rennen von der Service-Lane aus und kam, obwohl er anständig fuhr, nicht ins Ziel. Fernando Alonso beendete das Rennen sogar noch früher. Der Spanier äußerte sich sehr nachdrücklich über die Möglichkeiten seines Autos und sagte vor dem US-GP, dass er die verbleibenden Wochenenden als erweiterte Tests für die nächste Saison betrachte. Die umgekehrte Situation ist bei McLaren zu beobachten, das in den letzten Wochen das einzige Team war, das Red Bull realistisch „beißen" kann. Es stört sich nicht einmal am Start von den hinteren Plätzen von Lando Norris, der sich von Startplatz 17 in die Top 5 vorgearbeitet hat. Auch die Zusammenarbeit zwischen den beiden Fahrern war vorbildlich. Oscar Piastri, der beim Kampf mit Yuki Tsunoda zu Schaden kam und an Geschwindigkeit verlor, ließ seinen Teamkollegen passieren. Lando Norris nutzte die Unterstützung hervorragend und zog an seinen Konkurrenten vorbei. Am Ende scheint es McLaren sehr leid zu tun, dass die Saison zu Ende geht, denn wenn sie etwas länger dauern würde, wären ihre Fahrer noch auf der Jagd nach Ferrari und Mercedes.

Formuła 1: Max Verstappen pierwszy w Mexico City – Smutna fiesta

Wyścigi w Mexico City są wyjątkowe ze względu na niesamowitą oprawę. Nawet oficjalne intro w transmisjach jest odgrywane przez el mariachi. A na trybunach zasiadają tysiące (w ten weekend ponad 400 tys.) kolorowych kibiców. Niezależnie jednak, jakie koszulki zakładali, skandowali tylko jedno imię „Checo". Niestety dla nich ich idol zakończył tym razem zmagania na pierwszym zakręcie. Dodając jeszcze zdarzenia na parkingu (podczas strzelaniny zginęły dwie osoby), możemy stwierdzić, że tym razem fiesta była zdecydowanie smutna.

Najważniejsza w ten weekend była oczywiście wygrana Maxa Verstappena. Holender zwyciężył po raz 16. w tym sezonie, co jest absolutnym rekordem w historii Formuły 1. Verstappen został pierwszym kierowcą w historii F1, który wygrał 16 wyścigów w sezonie. Poprawił własny rekord, który wynosił 15 zwycięstw w 2022 r. Innym rekordem była oczywiście 5. wiktoria w Meksyku, kolejni na liście kierowcy mają zaledwie 2 wygrane. Dorzućmy do tego 51. wygraną w karierze, czym dorównał Alainowi Prostowi. Wygrane to niejedyne rekordy, które zanotował.

Rekord z nadziejami

18. podium w sezonie to wyrównanie zeszłorocznego rekordu. Prowadził w tym roku przez 854 okrążenia i ponownie poprawił własny rekord Formuły 1. W karierze ma na koncie już 2709 takich okrążeń i na tej liście także wyprzedził Alaina Prosta. Co ważne, Holender zrobił to w niesamowitym stylu, bo wyścig wygrał tak naprawdę na starcie. Rozpoczynał z 3. miejsca, ale idealnie wyczuł moment startu i wyprzedził duet Ferrari jeszcze przed pierwszym zakrętem. Niestety w tym samym miejscu zmagania zakończył jego kolega z garażu – Sergio Pérez. Meksykanin bardzo chciał wygrać przed własną publicznością i wystartował jeszcze lepiej niż kolega. Z 5. miejsca awansował na 2. lokatę, ale nieco przeszarżował. Zbyt szybko skręcił w pierwszym zakręcie i wpadł na Charles'a Leclerca. Niestety poskutkowało to podbiciem bolidu, wyjazdem poza tor, uszkodzeniem pojazdu i ostatecznie zakończeniem wyścigu przed czasem. – Prawdę mówiąc, czuję, że w większym stopniu zawiódłbym fanów, gdybym nie zdecydował się na ten manewr. Uznałem, że warto. Postanowiłem zaryzykować. Wiedziałem, że będzie to obarczone dużym ryzykiem, i koniec końców zapłaciłem za to wysoką cenę – skomentował swoje zachowanie Meksykanin.

Rodzina zadowolona

Jednak trzeba uczciwie przyznać, że „rodzina Red Bulla" może być zadowolona po wizycie w Mexico City. Co prawda drugi kierowca „pierwszego teamu" zawiódł, ale świetne występy zanotowali kierowcy Alpha Tauri. Daniel Ricciardo potrzebował chwili po powrocie z rehabilitacji nadgarstka, ale na Autódromo Hermanos Rodríguez spisywał się znakomicie. Już 4. miejsce w kwalifikacjach było pozytywnym zaskoczeniem. Jednak jeszcze większym było tempo wyścigowe, bo trzeba uczciwie przyznać, że mógł być jeszcze wyżej niż na 7. miejscu. – Stać nas było na więcej niż 7. miejsce. Oczywiście, gdyby nie czerwona flaga. Takie są wyścigi i nic z tym nie zrobimy. Z jednej strony można powiedzieć, że mieliśmy pecha, ale z drugiej – zawsze mogło być gorzej – mówił po wyścigu Australijczyk. Nie można także zapominać o naprawdę niezłym występie Yukiego Tsunody. Co prawda Japończyk przeszarżował i ostatecznie skończył bez punktów, bo zderzył się z Oscarem Piastrim. Jednak trzeba powiedzieć, że jego jazda była potwierdzeniem zwyżki formy.

Wzloty i upadki

W Mexico City mieliśmy także potwierdzenie ostatnich tendencji wśród zespołów z padoku. Tyczy się to przede wszystkim ekip Aston Martina i McLarena, które właśnie zamieniły się miejscami w klasyfikacji generalnej konstruktorów. Zdecydowanie gorzej wygląda ta tendencja w zielonych bolidach. Lando Norris rozpoczynał wyścig z alei serwisowej i choć jechał przyzwoicie, to finalnie nie ukończył zmagań. Jeszcze wcześniej ściganie ukończył Fernando Alonso. Hiszpan dość zdecydowanie wypowiedział się na temat możliwości swojego bolidu i przed GP USA powiedział, że pozostałe weekendy traktuje jako rozszerzone testy przed kolejnym sezonem. Odwrotną sytuację obserwujemy w McLarenie, który od kilku tygodni jest jedyną ekipą mogącą realnie „ugryźć" Red Bulla. Nie przeszkadza jej nawet start z niższych pozycji Lando Norrisa, który od 17. lokaty na starcie awansował do TOP5. Wzorowa była także współpraca obu kierowców. Oscar Piastri, który ucierpiał podczas walki z Yukim Tusnodą i tracił prędkość, przepuścił kolegę z zespołu. Lando Norris doskonale skorzystał z pomocy i pognał za rywalami. Finalnie wydaje się, że w McLarenie bardzo żałują, że sezon się już kończy, bo gdyby trwał on ciut dłużej, to jego kierowcy pognaliby jeszcze za Ferrari i Mercedesem.

Florian Wallenbroom

Top 3 der Konstrukteurswertung

Pierwsza dziesiątka klasyfikacji konstruktorów

Platz / Msc.	Stall / Stajnia	Punkte / Punkty
1.	Red Bull Racing-Honda RBPT	731
2.	Mercedes	371
3.	Ferrari	349
4.	McLaren-Mercedes	256
5.	Aston Martin Aramco-Mercedes	236
6.	Alpine-Renault	101
7.	Williams-Mercedes	28
8.	AlphaTauri-Honda RBPT	16
9.	Alfa Romeo-Ferrari	16
10.	Haas-Ferrari	12

Top 10 des Großen Preises von Mexiko-Stadt

Pierwsza dziesiątka Grand Prix Mexico City

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land	Kraj	Rennstall / Stajnia	Zeit/Rückstand / Czas/strata
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	2:02:30.814
2.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+13.875
3.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	+23.124
4.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	+27.154
5.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	+33.266
6.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+41.020
7.	Daniel Ricciardo	Australien	Australia	AlphaTauri-Honda RBPT	+41.570
8.	Oscar Piastri	Australien	Australia	McLaren-Mercedes	+43.104
9.	Alexander Albon	Thailand	Tajlandia	Williams-Mercedes	+48.573
10.	Esteban Ocon	Frankreich	Francja	Alpine-Renault	+1:02.879

Top 3 der Fahrerwertung

Pierwsza dziesiątka klasyfikacji kierowców

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land	Kraj	Rennstall / Stajnia	Punkte / Punkty
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	491
2.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	240
3.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	220
4.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	183
5.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	183
6.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	169
7.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	166
8.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	151
9.	Oscar Piastri	Australien	Australia	McLaren-Mercedes	87
10.	Pierre Gasly	Frankreich	Francja	Alpine-Renault	56

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Trwa niezwykle emocjonująca futbolowa jesień w Bundeslidze i 2. Bundeslidze. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczęliśmy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie). ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Wygraną Bayernu München z SV Darmstadt przewidział każdy z grających, ale nikt nie trafił wyniku 8-0! Kilku graczy było blisko, przewidując zwycięstwo Bawarczyków 7-0 lub 6-0, ale to nie dało im premii w postaci 30 punktów. W tej sytuacji zmiany w klasyfikacji generalnej są kosmetyczne. Najbardziej cieszy się wrocławianin Arkadiusz Bednarz, który dzięki ustrzeleniu 6 oczek awansował z 6. lokaty na 3., a wszystko dzięki temu, że przewidział zwycięstwo 6-0 RB Leipzig z 1. FC Köln.

Dwunasta seria pytań konkursowych (12/1647, termin nadsyłania: 10.11.2023 r.)

1. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 11. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – 1. FC Heidenheim (APN).
2. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 11. kolejki 1. Bundesligi VfB Stuttgart – Borussia Dortmund.
3. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 11. kolejki 1. Bundesligi Bayer 04 Leverkusen – 1. FC Union Berlin.
4. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 11. kolejki 1. Bundesligi Werder Bremen – Eintracht Frankfurt.

Czołówka klasyfikacji dziesiątej rundy

1.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	6	10.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	2
2.	Waldemar Jaskot	Tychy	4	11.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	2
3.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	3	12.	Tomasz Smolik	Częstochowa	2
4.	Łukasz Malczewski	Zabrze	3	13.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	2
5.	Andrzej Kula	Pyskowice	3	14.	Robert Podolak	Bieruń	2
6.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	3	15.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	2
7.	Rafał Kempa	Opole	3	16.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	2
8.	Jerzy Maurer	Nakło	2	17.	Grzegorz Załoga	Opole	2
9.	Janusz Kut	Bytom	2	18.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	2

Czołówka klasyfikacji po dziesięciu rundach

1.	Janusz Kut	Bytom	227	10.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	162
2.	Rafał Kempa	Opole	223	11.	Antoni Szymanek	Gliwice	155
3.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	173	12.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	153
4.	Jan Kieloch	Katowice	172	13.	Łukasz Malczewski	Zabrze	141
5.	Grzegorz Załoga	Opole	172	14.	Janusz Lewicki	Wałbrzych	132
6.	Jerzy Maurer	Nakło	169	15.	Bożena Wandzik	Katowice	129
7.	Tomasz Smolik	Częstochowa	168	16.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	124
8.	Jerzy Szygula	Rybnik	164	17.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	114
9.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	163	18.	Waldemar Jaskot	Tychy	114

Konkurs z Bundesligą

APN Personal Service GmbH

Kupon konkursowy 12/1647, termin nadsyłania rozwiązań – 10.11.2023 r.

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Am 11. November findet die letzte Wallfahrt der deutschen Minderheit in diesem Jahr statt. Auf den Spuren der Heiligen Hedwig geht es auch diesmal wieder nach Trebnitz (Trzebnica) in Niederschlesien. Was wissen Sie über die Heilige Hedwig, die Schutzpatronin von Schlesien? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel und finden Sie das Lösungswort heraus! Wir wünschen Ihnen viel Vergnügen beim Rätseln! *ln*

1. Wo wurde Hedwig im Jahr 1174 geboren?
2. Wie alt war Hedwig, als sie mit dem Herzog von Schlesien Heinrich I. aus der Dynastie der Schlesischen Piasten verheiratet wurde?
3. Hedwigs Bruder Ekbert Graf von Andechs-Meranien war Bischof von …
4. Welchem Orden gehörten die Nonnen an, für die Hedwig und ihr Mann im Jahr 1202 eine Abtei in Trebnitz gründeten?
5. Im Jahr 1241 musste Hedwig verkraften, dass ihr Sohn Heinrich II. in der Schlacht bei … getötet wurde.
6. Hedwig starb im Oktober 1243 und wurde in der Trebnitzer … vor dem Hochaltar neben ihrem Ehemann bestattet.
7. Im Jahr 1267 wurde Hedwig von der römisch-katholischen Kirche …
8. Die Heilige Hedwig ist Schutzpatronin von Schlesien und Andechs sowie von der Stadt …
9. In welcher Stadt befindet sich die St.-Hedwigs-Kathedrale?
10. Heute gilt die Heilige Hedwig auch als Schutzherrin der … zwischen Deutschen und Polen.

Die Lösung ist: 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11

Hinweis: „ö" bleibt „ö".

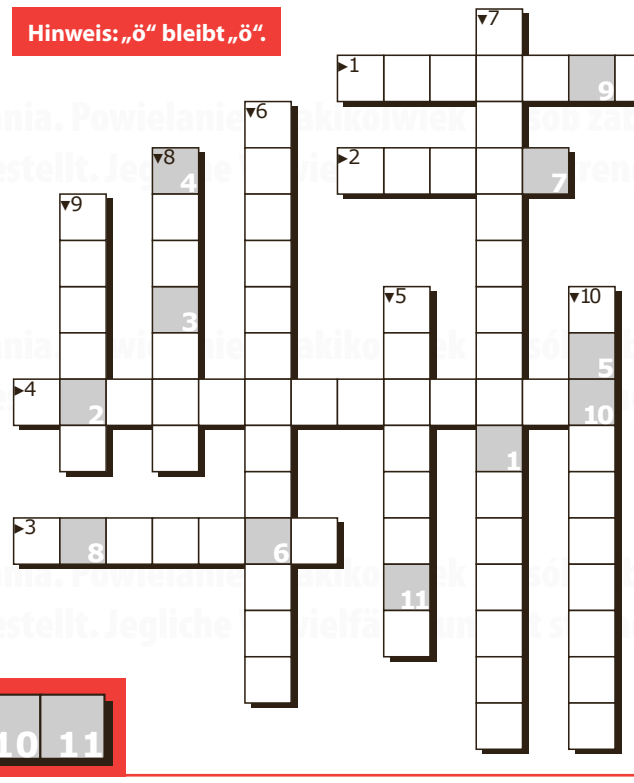

Foto: wikimedia.org

Darstellung der Heiligen Hedwig im Lübener Kodex von 1353

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator, https://www.xwords-generator.de/de

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.